Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 315. — ROK XXXVI.

SOBOTA

23. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Co znaczą manifestacje młodzieży?

Są w Polsce publicyści na tyle naiwni, że wszystkie ostatnie manifestacje naszej młodzieży uniwersyteckiej przypisują inspiracjom partyjnym. Zdaniem tych publicystów młodzież akademicka — niedoświadczona i łatwowierna — pada ofiarą przewrotnych intryg ukrytej mafji partyjnej, która nadużywa jej zapału i krewkości młodzieńczej dla sprawienia jak największych trudności ... rządowi. Gdy akademicy lwowscy protestują przeciw znieważeniu procesji katolickiej, to mamy do czynienia z demonstracją rządową, gdy w Krakowie z okazji napaści żydowskiej młodzież uświadamia sobie i społeczeństwu niebezpieczeństwo zalewu wszechnic przez żywioł obcy, to ma być to także częścią wielkiej politycznej akcji antyrządowej, podobnie jak antyrządowemi, czy nawet antypaństwowemi są protesty młodzieży poznańskiej i warszawskiej przeciw zaniechaniu likwidacji mienia niemieckiego w zachodniej naszej dzielnicy. Każdy śmiały i głośny występ, noszący charakter katolickiego lub narodowego protestu, mobilizuje przeciw młodzieży cały front sanacyjno-żydowsko-lewicowy i kładziony jest na konto opozycji politycznej.

Widzimy w tem stanowisku publicystyki sanacyjnej dużą naiwność i nieznajomość dzisiejszego młodego pokolenia, ale także przejaw poważnego zaniepokojenia z powodu tej napozór dziwnej, a tak gwałtownej „reakcji" przeciw panującym w kraju kierunkom myśli i działania. Można się tylko śmiać z przypuszczenia, że nasze ociężałe, apatyczne, lękliwe stronnictwa kierują tym rwącym strumieniem „reakcji" młodzieńczej, która jest przedewszystkiem protestem przeciw atmosferze bierności, tchórzostwa i bezideowości, zatruwającej nasze życie współczesne. Młodzież burzy się nie tylko i nie tyle przeciw wam — sanatorzy — ile przeciw nam, przedstawicielom obozu katolickiego i narodowego, który drzemiemy przy sztandarach, lub zawieramy wygodne z wrogiem kompromisy, ubrane w pięknie brzmiące formuły „współpracy" i „umiarkowania". Te protesty młodzieży — to gromkie apele do walki bezkompromisowej, rzucane starszemu społeczeństwu. Niema w partjach tego ducha idealizmu, odwagi i konsekwencji, jaki idzie na kraj z polskich wszechnic i nie partje mają głos wśród młodzieży, ale młodzież narzuca się coraz gwałtowniej partjom. Za lat kilka, gdy te płonące wulkany zapalą kraj, innem, goręts zem i pełniejszem stanie się życie Narodu, w inny, lepszy wejdziemy okres dziejów. Ustąpią z areny ludzie zmęczeni i ustępliwi, a ster spraw publicznych ujmie pokolenie mocne, śmiałe, żądne walki i zwycięstw.

Nieraz już z radością podnosiliśmy charakter katolicki i narodowy dominującego na wszechnicach kierunku. Hasła destrukcji i utopji socjalistycznej, zwietrzałe frazesy o „postępie", bałwochwalczy kult jednastki — wszystko to młodzież polska odrzuca. Żyje ideałami wielkiemi i wiecznemi, wznoszącemi oczy ku gwiazdom, a serca porywającemi ku dziełom, które tworzą prawdziwą cywilizację. Nie dziwimy się, że reaguje ostro przeciw wszystkiemu, co tej cywilizacji szkodę przynosi, lub co podstawę materjalną naszego bytu uszczupla. Religja, naród, tradycja, etyka, rodzina, ziemia — znajdują w jej młodych sercach kult pełen entuzjazmu i ofiarną, żołnierską gotowość do obrony. Nie pozwoli ona na odczyty lub przedstawienia, niszczące moralną tężyznę Narodu, zaprotestuje gwałtownie, gdy małoduszność polska rezygnuje z praw lub cofa się przed atakiem wroga.

Zjazd „Odrodzenia" wybrał św. Pawła Apostoła swym patronem. Jakże charakterowi naszej młodzieży odpowiada ten wielki, ognisty duch, ten człowiek w ustawicznych podróżach głoszący wiarę, ciągle walczący i zwalczany, niezmordowany i nieustępliwy. Jest to patron ludzi ideału i walki. Gdy się patrzy na jego postać człowieka w podróży, z kijem w ręku, z głową nakrytą od słoty i upału, jaka stoi przed bazyliką rzymską, to czuje się, że to jest wódz młodych, którzy idą i chcą dojść do celu.

ax.

Rewindykacja kościołów katol. na Wileńszczyźnie.

Oświadczenie ks. arcyb. Jałbrzykowskiego.

Katol. Agencja Prasowa ogłasza oświadczenie ks. Jałbrzykowskiego, arcybiskupa wileńskiego w sprawie rozsiewanych przez niektóre dzienniki rosyjskie („Za Swobodu", „Woskresnoja Cztienje") i polskie, jak: „Gazeta Polska", „Robotnik" itp., mylnych wiadomości o wszczętej sądownie sprawie rewindykacji kościołów i kaplic. Ks. Arcybiskup wileński oświadcza, że nie chce przywłaszczenia dla katolików ani jednej cerkwi prawosławnej, ale pragnie, by w myśl sprawiedliwości kościoły katolickie, zagarnięte przemocą przez rząd carski, wróciły do prawowitych właścicieli. Kurja Metropolitalna nie wystąpiła nawet o odebranie wszystkich 464 zabranych przez rządy rosyjskie objektów Kościoła katolickiego w granicach diecezji wileńskiej, ale żąda zwrotu jedynie 113, których posiadanie dla katolików jest niezbędne.

NIESPODZIEWANY WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO WILNA.

Warszawa, 21. XI. (Tel. wł.). Czwartkowa „Gazeta Polska" podała tajemniczą wiadomość, iż **marsz. Piłsudski wyjechał we czwartek z rana w sprawach wojskowych na prowinję".** Okazuje się, że istotnie marsz. Piłsudski wyjechał rano do Wilna **celem dokończenia tam gry wojennej,** która rozpoczęła się niedawno, podczas dorocznych ćwiczeń w Warszawie.

PIĘCIOZŁOTÓWKI Z PORCELANY.

Warszawa. 21 11. (Tel. wł.) „Dziennik Lwowski". donosi, że we Lwowie wykryto fałszywe pięciozłotówki. **wykonane z porcelany, powleczonej srebrem.** Falsyfikaty trudno odróżnić na pierwszy rzut oka, ponieważ mają połysk i **dźwięk łudząco podobny do monet prawdziwych.** Falsyfikaty można poznać dopiero po silnem uderzeniu, gdyż wówczas kruszą się na drobne cząstki. Policja zajęła się wykryciem fałszerza tych monet. Podejrzenie pada, jak donosi „Dziennik Lwowski" na pewnego fałszerza z **Drohobycza, który podrabiał już w ten sposób pięciokoronówki austrjackie.**

Kowno (AW). W powiecie Raciszki do magistratu zgłosiła się **120-letnia staruszka Dulkisowa,** mimo tego wieku jeszcze zdrowa i zdolna do pracy. Pamięta ona doskonale pańszczyznę i powstanie. Córki jej nie mogą już chodzić o własnych siłach.

Z dyskusji po przemówieniu premjera Switalskiego.

MACKIEWICZ „WOLNYM STRZELCEM" WŚRÓD KONSERWATYSTÓW. — CZYŻBY PLEBISCYT?

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Dużą sensację wywołało **wyjaśnienie socjalistyczno-rządowego „Przedświtu",** który dowodzi, że deklaracja p. Świtalskiego „zaświadcza że **rząd bynajmniej nie stoi na stanowisku, jakoby projekt rewizji konstytucji zredagowany przez B. B. W. R., był jedynem możliwem rozwiązaniem zagadnienia zmiany ustroju".**

Konserwatyści w polemice z przeciwnikami stwierdzają **różnice,** istniejące pomiędzy sobą. Mianowicie „Dzień Polski", w którym obecnie pierwsze skrzypce gra poseł Piasecki, w numerze czwartkowym skonfiskował posła **Mackiewicza** ze „Słowa" wileńskiego jako **„Franc tireura"** obozu konserwatywnego.

W kołach sanacyjnych mówią że w razie, gdyby zawiodła wszelka praca nad konstytucją w Sejmie, **czynniki decydujące musiałyby się uciec do zarządzenia w społeczeństwie plebiscytu za, czy przeciw rewizji konstytucji.**

Ukraińcy wybili szyby w konsulacie sowieckim we Lwowie

Lwów. (AW.) 21 11. Dziś o godz. 16.30 przed **konsulatem sowieckim kilkunastu młodych ludzi urządziło demonstrację** wznosząc **w języku ruskim wrogie okrzyki pod adresem Sowietów.** Wyłamano część parkanu i **wybito kilka szyb** w lokalu konsulatu. Demonstranci po odśpiewaniu narodowej ukraińskiej pieśni **„Szcze ne zmerła Ukraina"** rozbiegli się zanim przybyła policja. Na miejsce demonstracji przybył natychmiast **starosta grodzki Klotz,** który odbył rozmowę z konsulem sowieckim Łapczyńskim. W tym samym czasie inna grupa demonstrantów udała się pod staroruski „Narodny Dom", gdzie **demonstrowała przeciwko moskalofilskim starorusinom, wybijając kilka szyb,** poczem demonstranci udali się w stronę urzędu wojewódzkiego, gdzie zastąpiła im drogę policja. **Demonstranci zostali rozproszeni.** Aresztowano 6 osób z pośród ukraińskiej **młodzieży akademickiej i gimnazjalnej.** Obecnie panuje zupełny spokój. Gmachy i instytucje staroruskie zabezpieczono przed ewentualnem najściem.

Z Londynu przez Polskę do Indji.

PROJEKT NOWEJ KOMUNIKACJI LOTN.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.) Wydział lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji studjuje urządzenia, mające posłużyć do uruchomienia **nocnej komunikacji lotniczej.** Według projektu, pierwszą linją nocnych lotów byłoby połącz. **Zbąszyń—Poznań—Warszawa—Lwów granica rumuńska.** Plany wprowadzenia nocnej linji są zasadniczo gotowe, potrzebne urządzenia mają być wprowadzone **kosztem kilku miljonów złotych.** Projektowaną jest linja **z Paryża i Londynu przez Berlin i Warszawę do Moskwy,** z tem, że z Warszawy w kierunku południa będzie szła linja **Lwów—Czerniowce—Bukareszt—Czarne Morze i stamtąd połączenie z Indjami.**

Burmistrz Gdyni nie został aresztowany

Mylna informacja PAT-icznej.

Polska Ag. Telegr. podała swego czasu wiadomość **o aresztowaniu za nadużycia w Gdyni** zawieszonego w urzędowaniu burmistrza Gdyni **Augusta Krauzego. P. Krauze** wysłał do Pol. Ag. Telegraficznej **sprostowanie,** w którem **na mocy dekretu prasowego domaga się sprostowania powyższej wiadomości.** W sprostowaniu p. Krauze podaje, że nieprawdą jest jakoby został aresztowany w związku z zarzutem o popełnienie przestępstw, gdyż **był tylko przesłuchany przez sędziego śledczego i zaraz zwolniony,** gdyż sędzia nie miał podstawy do wydania nakazu aresztowania.

BADANIE SPRAWY PODKŁADÓW KOLEJOWYCH NA UKOŃCZENIU.

Warszawa. 21 11. (Tel. wł.) Prace komisji śledczej, wyłonionej do zbadania sprawy podkładów kolejowych, mają się ku końcowi. Opracowywane jest **sprawozdanie o stanie rzeczy.** Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że będą musiały być przeprowadzone **dodatkowe dochodzenia w dyrekcjach kolejowych prowincjonalnych.**

Pertraktacje polsko-niemieckie zbliżają się ku końcowi.

Warszawa. (AW.) Rokowania handlowe niemiecko-polskie, toczące się **od dwóch tygodni posunęły się daleko naprzód,** pozostało jeszcze do załatwienia kilka drobnych kwestyj, których ukończenia należy się spodziewać w najbliższych dniach. **Rokowania toczą się w Prezydjum Rady Ministrów.**

Rokowania zbożowe polsko-niemieckie w Poznaniu.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Między polskiemi a niemieckiemi organizacjami eksportu zboża nawiązane zostały **rokowania, zmierzające do współdziałania tych organizacyj, celem uniknięcia szkodliwej dla obu stron konkurencji na rynkach zagranicznych.** Organizacje wspomniane doszły do przekonania, że w obecnych warunkach tworzenia się cen ziemiopłodów, pożądane jest **ustalenie wspólnych wytycznych i usunięcia wzajemnej konkurencji.** Rokowania prowadzone są **na gruncie poznańskim** i podobno doprowadziły do **zasadniczego porozumienia.** W przyszłym tygodniu zapaść mają wiążące obie strony uchwały w sprawie współdziałania.

KONFERENCJA LOTNICZA POLSKO-RUMUŃSKA.

Warszawa. (AW). Dnia 29 b. m. odbędzie się tu konferencja lotnicza polsko-rumuńska w sprawie sfinalizowania umowy na utrzymanie stałej i regularnej komunikacji lotniczej między Polską a Rumunją. W związku z tem spodziewać się należy uruchomienia na początku przyszłego roku linji **Warszawa—Lwów—Bukareszt.**

KONFERENCJA LEKARZY CELEM USPRAWNIENIA LECZNICTWA KAS CHORYCH.

Warszawa (AW). Jak już donosiła Agencja Wschodnia w dniach **24 i 25 bm.** na skutek inicjatywy ministra **Prystora odbędzie się w Warszawie** konferencja lekarzy w sprawie usprawnienia lecznictwa Kas Chorych. Konferencję otworzy osobiście pułk. Prystor, wygłaszając przy tej okazji dłuższe przemówienie.

O czem piszą inni?..

Prasa o mowie Premjera.

Omawiając odczyt p. premjera Świtalskiego podnosi prasa słusznie niejasność i ogólnikowość tych oświadczeń premjera, które dotyczą sprawy rozszerzenia uprawnień Prezydenta. „Unikanie konkretnych, sformułowanych postulatów jest charakterystycznym rysem odczytu“ — pisze „Gazeta Warszawska“:

„A przecież trzeba nareszcie wyjść z ogólników i powiedzieć wyraźnie, jaką władzę chce się dać Prezydentowi. Jeśli p. Premjer jest zgodny z projektem BeBe i chce, aby Prezydent miał **nie tylko wyłączny wpływ na mianowanie rządu, ale także prawo zatwierdzania wyborów parlamentarnych, władzę sądowniczą i zupełną niezależność od parlamentu w polityce zagranicznej,** to czemu tego wyraźnie nie powiedział?“

Nie wspomniał także p. Premjer, że w poprzednim Sejmie, mającym większość umiarkowaną, istniały lepsze warunki dla naprawy Konstytucji, niż w Sejmie obecnym, wybranym przy udziale nietylko sanacji, ale i rządu.

Nadzieje na zamach stanu.

Szereg dzienników zwraca uwagę na polemiczny ton wywodów Premjera. Tę jego agresywność trzeba uznać za wielki błąd taktyczny. P. Premjer nie przypuszcza chyba, by Sejm dał się zastraszyć pogróżkami zamachu stanu. Ewentualny zamach byłby strasznym, ale tylko dla obozu sanacyjnego, który zostałby w kraju radykalnie zlikwidowanym. Zamachem stanu ratuje się nieraz państwo z anarchji lub klęski zewnętrznej. Ale przecież Polska nie tylko nie znajduje się w anarchji, ale ma podobno rząd wyjątkowo silny. Zamach robi się zresztą przeciw rządowi. Przeciw jakiemu jednak rządowi skierowany byłby zamach sanacyjny? Mając rząd w ręce, mogą sanatorzy w legalny sposób przeprowadzić swą wolę. Mogą zaapelować do ludności przez rozpisanie wyborów. Uciekając się zaś do zamachu, przyznaliby tem samem, że w kraju nie mają dla swoich projektów większości. Ale wtedy i oktrojowana Konstytucja nie byłaby trwała, bo zniósłby ją Sejm najbliższy.

„Przeszliśmy Rubikon“.

Wileńskie „Słowo“ triumfuje:

„Jesteśmy w nowej epoce. Jakże daleko od nas są roztropności „Czasu“, intryganctwa i matactwa p. Giełżyńskiego, proroctwa p. Testisa (posła Okulicza z BeBe), który mniejwięcej pisał to słowami: „Rząd nie zmieni konstytucji poza Sejmem. Na to już żadnego dąsy nie pomogą“. Teraz na niego kolej, aby się dąsać. Cała ta prasa rządowa, wszyscy ci ludzie, którzy nie dotrzymują kroku — zostali gdzieś w tyle. Być może zaczną teraz nadbiegać“.

Znaczy to, że w BeBe nie wszyscy posłowie entuzjazmują się do nowego złamania prawa.

Manifestacje młodzieży przeciw umowie likwidacyjnej.

Donieśliśmy już, że w Warszawie odbył się onegdaj wielki wiec akademicki, protestujący przeciw zaniechaniu likwidacji majątków niemieckich w Polsce. Nastrój wiecu był b. gorący, a rezolucje stanowcze. Po wiecu młodzież chciała ruszyć do Ratusza, by złączyć się z wiecem obywatelskim, na którym referował o tej samej sprawie poseł Stroński. Nie rozumiemy, dlaczego policja zagrodziła młodzieży drogę. Przecież do manifestacji tak patrjotycznej można było dopuścić.

„Młodzież — pisze „Kurjer Warsz.“ — nie usłuchała rozkazu i nastąpiło pierwsze starcie z policją pieszą i konną, która rozpraszała szeregi młodzieży zwartemi klinami policjantów i następowaniem koni. Powstało zamieszanie i epizodyczne utarczki, z których kilka osób wyszło poturbowanych“.

Potem doszło do starć przed Filharmonją, gdyż policja obawiając się demonstracji przeciw premjerowi Świtalskiemu, znowu rozpraszała tłum. I jeszcze jedno starcie miało miejsce, przed Ratuszem. Kilka osób zostało poturbowanych.

Ch.D. i N.P.R.

Poznański „Nowy Kurjer“ pisze z racji konsolidacji chłopskiej:

„Miejmy nadzieję, że pobudzeni przykładem ludowców i politycy świata pracy — stronnictw robotniczych — ruszą nareszcie z miejsca **rokowania o połączenie w jeden wielki obóz pracy — Ch. D. i NPR.** Rokowania te ugrzęzły z powodu oporu pewnych warszawskich działaczy NPR., którzy mają nastawienie wolnomyślicielskie i klasowe.

Wierzymy jednak, że opór ten — przeciw logice i własnym interesom — nie potrwa już długo. Opinja się tego domaga z całą stanowczością“.

Połączenie jest pożądane. Ale koniecznem jest także i w stronnictwie Ch. D. ujednostajnienie linji politycznej i ożywienie aktywności.

Chrześć. Związki Zawodowe w Europie.

Aktualne prace statystyczne.

Ze sprawozdania Międzynarodówki Chrz. Z. Z., o którem poprzednio pisaliśmy, dają się prócz cyfr ustalić podstawy ideowe, na których się ta organizacja opiera, zasady zaczerpnięte z Ewangelji i z encyklik papieskich, zwłaszcza Leona XIII.

Duszą, bo sekretarzem jeneralnym Międzynarodówki Ch. Z. Z. jest młody, gorliwy i inteligentny działacz katolicki Holender, **P. Serrarens,** znany i polskim Ch. Z. Z.; przed paru laty bowiem bawił w Polsce dla zaznajomienia się ze stanem ruchu w naszem państwie. Każde jego przemówienie pomieszczone w sprawozdaniu, tchnie duchem prawdziwie chrześcijańsko-społecznym i wykazuje oczytanie w ekonomicznej i socjologicznej literaturze katolickiej.

Temi samemi zaletami odznaczają się referaty i przemówienia innych przywódców tego ruchu, jak b. prezesa Scherrera (z Szwajcarji), obecnego prezesa Bern. Otte (z Berlina) Zirnhelda (z Paryża), Pauwellsa (z Brukseli) i in. Skutkiem tego **cały kongres monachijski zobrazowany w sprawozdaniu, może być lekcją poglądową i syntezą chrześcijańsko-społecznego syndykalizmu.** Szczególnie doskonałe są referaty...

Prócz czysto organizacyjnych spraw (wybory władz, finanse, sprawozdania poszczególnych międzynarodówych związków zawodowych), zajmował się kongres dwoma problemami współczesnego życia gospodarczego, koncentracją i racjonalizacją, wywierającemi olbrzymi wpływ na warunki pracy i na życie robotnicze.

Na temat „koncentracji“ (dążności do skupiania się w zakresie zwłaszcza produkcji) w życiu gospodarczem mówił naprzód **p. F. Baltrusch z Berlina.** Podał bardzo ciekawe dane stwierdzające, że w Niemczech dokonuje się na wielką skalę koncentracja przedsiębiorstw bądź w formie karteli i koncernów (koncentracja pozioma, podobnych sobie przedsiębiorstw), bądź w formie trustów (koncentracja pionowa, przedsiębiorstw różnych, ale uzupełniających się wzajem). W dniu 31 grudnia 1927 r. było w Niemczech 11.966 spółek akcyjnych z 21.5 miljardami marek kapitału zakładowego. Z tego 60 spółek miało razem 34.3% tego kapitału. Taka np. „I. G. Farben-Industrie“ miała 1 miljard 100 miljonów mk. Potworzyły się zatem potężne bloki przedsiębiorstw, które ograniczają konkurencję do minimum, w drodze porozumienia ustalają ceny i narzucają je rynkom zbytu.

Oczywiście jeszcze potężniej przedstawiają się koncerny i kartele międzynarodowe. Taki np. „Standard-Oil“ ma przedsiębiorstwa w 52 krajach i rozporządza kapitałem zakładowym 20 miljardów marek.

Charakterystyczny epizod z działalności karteli zacytował drugi referent koncentracji, **p. Amelink z Utrechtu...**

Przed paru laty postanowił rząd bolszewicki wejść ze swoją naftą na rynek europejski. Odepchnięty w Holandji, zwrócił się do Niemiec i tu zawarł umowę z „Deutsche Petroleum A. G.“, która miała sprzedawać rosyjskie produkty. Ta jednak spółka nie wywiązywała się dobrze ze swoich zobowiązań; była bowiem już dawniej w porozumieniu ze spółką „Olex“ (angielską). Bolszewicy zerwali więc umowę i związali się z „Benzolverband“ i „Reichskraftspirit-Gesellschaft“. Wywiązała się walka konkurencyjna dwóch mocnych i bogatych bloków. Wyraziła się ona w licytowaniu się dwóch stron w obniżaniu cen, które spadły z 35 fen. za litr, na 25 fen., a potem w handlu i na 18 fen. Ceny pokrywały zaledwie koszta produkcji. Straty odbijały sobie przedsiębiorstwa na innych krajach. **Walka jednak skończyła się po pół roku zwycięstwem bolszewików.** Rzecz jasna! Bolszewicy mogli tę walkę konkurencyjną toczyć i wygrać, bo ją prowadzili przy pomocy finansów państwowych... W końcu oświadczyli bolszewicy, że swoją naftę będą sprzedawali o 1 fen. taniej od najniższej oferty. Nie było rady! Ich przeciwnicy musieli ustąpić. W rezultacie ceny zaczęły iść w górę i wreszcie przewyższyły pierwotny swój stan. W ten sposób mnóstwo ludzi zostało narażonych na wielkie straty.

Z pewnością więc koncentracja w przemyśle przynosi nieraz szkody. Czy ją jednak można zasadniczo potępić? Nie! Jeśli wprowadza moment stałości, jeśli ogranicza konkurencję w sposób rozsądny i uczciwy, jest pożytecznym prądem. Ale musi być poddaną pewnej kontroli państwa (wewnątrz jego granic) i instytucyj międzynarodowych (jeśli przybiera charakter międzynarodowy). Szczegółowy plan ujęcia tego zjawiska w ramy słuszności i interesu społecznego w imieniu Międzynarodówki Ch. Z. Z. przedstawił p. Baltrusch w Genewie na przygotowawczej międzynar. konferencji ekonomicznej.

Również takiesamo, prawdziwie społeczne stanowisko zajmuje Międzynarodówka Ch. Z. Z. w sprawie **„racjonalizacji“**, czyli „naukowej organizacji pracy“... Racjonalizacja (tayloryzm i t. p.) jest bardzo cenną innowacją w nowoczesnej organizacji fabryki. Pozwala zużytkować kwalifikacje ludzkie na właściwem dla nich miejscu. Upraszcza i potania produkcję. Ale idzie z nią pewne niebezpieczeństwo moralne, które **p. Zirnheld** na kongresie w Monachjum określił jako „odduchowienie“ (Despiritualisation). Bardzo szybko mechanizuje czynności robotnika, robi z niego automat bezduszny. Pochodzi to stąd, że się ją stosuje — podkreślają obydwaj referenci, i **p. Zirnheld i p. Pauwells** — bez uwzględniania psychologji ludzkiej przez kierowników. Dlatego obydwaj prócz inspekcji państwowej nad wprowadzaniem racjonalizacji, doradzają oparcie jej o naukę psychologji i etyki.

Takiemi zagadnieniami, i to traktując je na sposób naukowy, zajmuje się Międzynarodówka Ch. Z. Z. Służyć chce — jak to prezes Scherrer podkreślił — pogłębieniu i zastosowywaniu społecznych zasad chrześcijaństwa. Jest w dziedzinie życia społecznego na tle powojennej Europy niezmiernie dodatnim czynnikiem twórczym. Buduje, nie burzy. Zbliża, nie rozdziela! Trzeba jej i jej organizacjom życzyć największych sukcesów i rozwoju. Także i u nas w Polsce.

W. Z.

Rokowania o zwrot Zagłębia Saary rozpoczęte.

Niemcy domagają się od Francji zwrotu Zagłębia bez zastrzeżeń ze strony komisji francuskiej

W Paryżu rozpoczęły się w tych dniach pod przewodnictwem ministra robót publicznych Pernot'a rokowania francusko-niemieckie w sprawie zwrotu Zagłębia Saary. Obszar ten przejęła Francja w posiadanie na mocy 243 artykułu traktatu wersalskiego do 1935 r. jako pewnego rodzaju odszkodowanie za zniszczenie północnych kopalń francuskich w czasie wojny. W 1935 r. o przynależności państwowej Zagłębia Saary miał zadecydować plebiscyt ludności. Z biegiem czasu terytorjum to straciło dawne znaczenie dla Francji, tak że rząd francuski zgodził się na podjęcie rokowań o wcześniejszy zwrot Zagłębia. Układy w tej sprawie prowadził szczęśliwie zmarły Stresemann, usuwając lub omijając zawiłe kwestje. Po zgonie jego wstępne nieoficjalne rokowania zostały odłożone, a ostatnie przesilenie gabinetowe we Francji również uniemożliwiło rozpoczęcie konferencji, wyznaczonej już na 28-go października. Do obecnych obrad przystępują delegacje Francji i Niemiec pełne rozbieżności poglądów. Niemcy pragnęliby, aby terytorium Saary było ewakuowane nie później niż 30-go czerwca 1930 r. Francuzi natomiast sądzą, że rokowania nie zakończą się przed pierwszym stycznia 1931 r., ze względu na liczne punkty sporne wymagające uzgodnienia, co spowodowałoby zwłokę w ewakuacji. Przedewszystkiem nastręcza się sprawa kopalni państwowych. Francuzi domagają się, aby eksploatacja tych kopalń pozostała w ich rękach do 1935 r., poczem objęłoby tę eksploatację do 1940 r. towarzystwo francusko-niemieckie, którego prezesem byłby Francuz, a członkami Zarządu — Francuzi i Niemcy. Kapitały ze strony niemieckiej byłyby dostarczone częściowo przez obywateli miejscowych. Niemcy zaś domagają się natychmiastowego przekazania tych kopalń ich właścicielom: rządowi pruskiemu i bawarskiemu i likwidacji udziału francuskiego przez spłatę węglem lub gotówką, której wysokość możnaby określić później. Ważną również jest sprawa komory celnej. Francuzi żądają, aby komory celne na terytorjum Saary pozostały w ich rękach do 1935 r., Niemcy natomiast wysuwają postulat, aby natychmiast po ewakuacji Saary i przywrócenia dawnej granicy politycznej, komory celne przeszły w ich ręce. Osiągnięcie przeto porozumienia na obecnej konferencji nastręczy niewątpliwie dużo kłopotu obu komisjom.

—ooo—

Socjaliści przeprowadzają rewizję

Kto kupował broń dla Grzybowa: Piłsudski, czy Wasilewski?

Na zjeździe bojowców PPS., jaki miał miejsce niedawno w związku z 25-leciem Grzybowa — wezwano wszystkich uczestników bojów do pisania wspomnień, związanych z „rewolucją r. 1904—5“.

Jest to rozwinięcie na większą skalę rewizji legendy, która została upleciona dokoła pierwszego marszałka Polski, a która przypisywała jemu udział w szeregu napadów rewolucyjnych.

Już „Głos Polski“ sanacyjny — jak to zacytował „Głos Narodu“ w artykule wstępnym z 9 b. m. — udowadniał niedawno, że **fałszywą jest legenda, jakoby Piłsudski był „promotorem i kierownikiem podziemnej walki terorystycznej z najeźdźcą moskiewskim“.** Pisał dalej tenże dziennik sanacyjny, że **Piłsudski grał w przedwojennej PPS. „dość skromną rolę rewolucyjną i nie był ani twórcą programu socjalistycznego z hasłem Niepodległości na czele, ani wykonawcą lub inspiratorem szeregu zamachów“.**

„Oczyszczanie“ Marszałka z legendy rewolucyjnej dokonywuje się nadal. Pisał niedawno Piłsudski z wielkim sentymentem o Grzybowie, wspominał m. i. **że on to kupował dla manifestantów broń na Śląsku niemieckim,** we Wrocławiu. Atoli i tę legendę chcą zedrzeć z pana Marszałka socjaliści — albowiem oni „zrobili“ Grzybów, oni — bojowcy socjalistyczni, a nie „tow. Ziuk“.

W „Robotniku“ drukuje wybitny socjalista, Leon Wasilewski artykuł „O broni dla Grzybowa“. Stwierdza w nim autor, **że to on — Leon Wasilewski kupował osobiście rewolwery dla manifestantów w Budapeszcie** (pod pseudonimem hr. Dzieduszyckiego). Rewolwery te przewoził L. Wasilewski sam z Wiednia i Budapesztu do Krakowa. Na dworcu — celem uniknięcia rewizji — pomagali mu w transporcie przez strażników ... łnych: **Ksawery Prauss i Andrzej Strug.**

Notujemy głosy stron obu. Może z nich wyjdzie wreszcie prawda historyczna.

—o—

Woldemaras nie ubiegał się o katedrę w Wilnie.

W związku z pogłoską jakoby Woldemaras zwrócił się do kilku profesorów uniwersytetu wileńskiego, celem wysondowania opinji, **czy mógłby uzyskać katedrę historji Litwy na uniwersytecie Stefana Batorego** — „Kurjer Wileński“ donosi, że wiadomość ta jest **przedwczesna.** Żaden z profesorów takiego zapytania **nie otrzymał.** Natomiast władze polskie miały oświadczyć, że gdyby istotnie Woldemaras nosił się z takim zamiarem — **nie będą ze swej strony stawiały trudności.**

—o—

Święto Młodzieży

W DOBREJ (koło Limanowy).

Dzień 17 listopada b. r. za staraniem **ks.** Jakóba Stabrawy, patrona Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Dobrej, stał się piękną manifestacją religijną ku czci św. Stanisława Kostki. W przeddzień uroczystości ks. prob. Hilary Kocańda odprawił uroczystą wotywę, a młodzież męska z całej parafji przystąpiła do spowiedzi i Komunji św. W dzień uroczystości św. Stanisława odprawiono uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Patron Stabrawa. Po południu Stowarzyszenie urządziło uroczystą akademję. Do słuchaczy przemówił ks. Stabrawa, podkreślając rozwój Stowarzyszeń Młodzieży katolickiej w Polsce. Po śpiewie dziatwy szkolnej i deklamacjach odegrano dwie sztuczki i wyświetlono obrazy z życia Świętego.

W ZŁOCZOWIE.

Uroczystość św. Stanisława Kostki poprzedziło uroczyste triduum, zakończone nabożeństwem z kazaniem ks. Edwarda Partykiewicza. W południe odbyła się w Sokole akademja z udziałem około 800 osób. Do zebranych przemówił proboszcz, ks. kanonik Stanisław Wałęga na temat nowoczesnego pogaństwa w życiu codziennem i zwrócił się z gorącym apelem do inteligencji, wzywając ją do współpracy nad młodzieżą. Następnie przemawiał dyr. gimn. p. Wład. Kryczyński, poczem nastąpiły produkcje muzykalno-wokalne Stowarzyszenia i dzieci z freblówki pod kierownictwem Siostry Urszuli Dominikanki. Podnieść należy, że cała inteligencja, przedstawiciele władz i wojska wzięli udział w Akademji.

W SANOKU.

Katolicki Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku obchodził w niedzielę 17 listopada uroczystość z okazji święta swego Patrona św. Stanisława Kostki. Rano odegrano „pobudkę“, poczem uformował się pochód. Ze sztandarami i muzyką wyruszono do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Podniosłe kazanie wygłosił O. Hilary Franciszkanin w Sanoku, wskazując młodzieży

św. Stanisława, jako wzór dla młodzieńca do naśladowania, oraz zachęcając starszych do większego zainteresowania się tą młodzieżą opuszczoną, robotniczą. Wieczorem odbyła się staraniem Związku w sali Sokoła akademja ku czci św. Stanisława, na której m. i. odegrano trzyaktową sztukę z życia św. Stanisława Kostki „Do większych ja rzeczy urodzon".

Zamknięcie kongresu „Odrodzenia"

Onegdaj dokonano **zamknięcia trzydniowego kongresu „Odrodzenia"** w Warszawie. Nabożeństwo odprawił ks. Prymas Hlond, poczem na ostatniem posiedzeniu odczytano uchwały kongresu oraz deklarację ideową. W uchwałach **młodzież domaga się jednolitego prawa małżeńskiego, zgodnego z nauką Kościoła i oparcia szkolnictwa o podstawy katolickie. Poza tem uchwalono zgłosić akces do Akcji katolickiej.**

Kongres zamknęło **przemówienie ks. Prymasa Hlonda, który wezwał młodzież do wytrwania na wytkniętej drodze i udzielił błogosławieństwa.** W godzinach wieczornych odbyło się uroczyste „Te Deum" w kościele ś. Krzyża.

Polonia amerykańska.

Co piszą gazety polskie w Ameryce?

New York. Nowa sieć linji komunikacji miejskiej, przeważnie podziemnej, długości ogółem 100 mil, będzie zbudowana kosztem 438.000.000 dol. Kolej podziemna połączy najdalsze zakątki N. Jorku ze śródmieściem.

Ralph Modrzejewski, syn słynnej artystki dramatycznej Heleny Modrzejewskiej, został udekorowany złotym medalem Johna Fritza, najwyższem odznaczeniem dla amerykańskich inżynierów za zbudowanie dwóch wielkich mostów, uważanych za arcydzieła. Urodzony w Krakowie w 1861 r., Modrzejewski przybył do Ameryki licząc 15 lat.

Watervliet, N. Y. Jedyny w Ameryce obchód 300-setnej rocznicy urodzin króla Jana III. Sobieskiego odbył się tutaj.

Washington. Sprawozdanie, wydane wczoraj przez departament handlu, podaje liczbę małżeństw w 1928 r. na 1,182.497, a w r. 1927 1,201.053, czyli zmniejszenie się o 1.5 proc. W 1928 r. udzielono 195.936 rozwodów, a w 1927 r. 192.037, czyli, że liczba rozwodów powiększyła się o 2 proc.

Prohibicja zbiera dalej polskie żniwo. W Grand Rapids, Mich., 28-letnia Anna Cimek, opuszczona z dwojgiem drobnych dzieci przez męża Józefa, za robienie „oczyszczonej", skazana została na 100 dolarów.

Władysław Cieszewski z Montreal, student wyższej szkoły „Lincoln" w Hurley, zdobył światowy szampjonat w międzynarodowym konteście pisania na maszynce, jaki się odbył w Toronto. Przez pięć minut pisał on przeciętnie po 100 słów na minutę i to bez żadnego błędu.

New York. Leopold Stokowski, dyrygent Filadelfijskiej orkiestry symfonicznej, zganił elegancką publiczność, zebraną w sali Carnegie, za sykanie po odegraniu przez orkiestrę modernistycznego utworu Arnolda Schoenberga.

Na ziemiach Rzpltej.

Wystawa druków włoskich we Lwowie.

W niedzielę 17 bm. otwarto we **Lwowie,** w galerji muzeum im. Lubomirskich (Ossolineum) **wystawę druków włoskich, ilustrujących zainteresowanie się Włoch, Polską.** Najciekawsze eksponaty wystawy pochodzą z wieku 13., a to wspaniały rękopis zawierający utwory Cicerona, dalej inkunabuły i druki włoskie z 16. stulecia, oraz szereg druków dotyczących specjalnie Lwowa.

Nowa linja lotnicza ze Lwowa.

O polsko-rumuńską konwencję lotniczą.

Ze Lwowa donoszą, że czechosłowacka państwowa linja lotnicza na Rusi Przykarpackiej czyni starania o uruchomienie z wiosną przyszłego roku połączenia lotniczego między **Lwowem a Użgorodem,** skąd następnie przedłużenie biegłoby przez Cluj do Budapesztu.

29 bm. rozpoczną się w Warszawie rokowania **polsko-rumuńskie o zawarcie konwencji lotniczej.**

Reprezentacyjny dworzec graniczny w Zebrzydowicach.

Na skutek umowy granicznej między Polską a **Czechosłowacją,** czynności celne i paszportowe w ruchu towarowym i pasażerskim przeniesiono z czeskosłowackiej stacji granicznej **Petrowice do nowowybudowanej polskiej stacji gran. Zebrzydowice.**

Przed wojną znajdowała się mała stacyjka, którą obecnie **rozbudowano, nadając jej wygląd imponującego granicznego dworca reprezentacyjnego. M. in.** wybudowano wielki magazyn towarowo-celny, ładownię otwartą i przeładownię krytą, wieżę ciśnień, obrotnicę dla parowozów, szereg domów mieszkalnych dla drużyn konduktorskich, urząd i dom dla straży celnej, wreszcie nowoczesny dworzec z urządzeniem dla rewizji celnej i paszportowej.

Włościanie przeciw komunistom w obronie policjanta.

W **Zamościu** zdarzył się wypadek, który doskonale charakteryzuje nastroje wśród włościaństwa polskiego w odniesieniu do komunistów. Krytycznego dnia zebrała się tam **grupa komunistów z zamiarem urządzenia demonstracji.** Gdy policjant Wojda usiłował rozpędzić zebranie, **gromada wywrotowców rzuciła się na niego, odebrała mu broń, podarła na nim mundur i zaczęła go kopać w bestjalski sposób.** Na pomoc napadniętemu ruszyła zwartą ławą **większa grupa włościan,** przybyłych na jarmark, którzy **wyrwali zbroczonego krwią Wojdę z rąk prawców i zamierzali zlinczować kilku komunistów,** lecz w porę nadbiegł silny oddział policyjny i wyrwał komunitsów z rąk rozwścieczonych włościan.

Żydzi wciąż propagują komunizm.

Samson Mandel posiedzi 8 miesięcy.

W Warszawie aresztowano znów **czterech żydowskich najemników komunistycznych** w chwili, gdy poczęli **wygłaszać do robotników agitacyjne przemówienia, rozdawać ulotki o treści wywrotowej i chcieli zawiesić nad ulicą transparent bolszewicki.** Nazwiska ich uwiecznione w dziejach kryminalistyki, brzmią: **Moszek Grabina, Lejb Salomonowicz, Wigdor Mencler Szapsio Parnes.**

Lwowski sąd przysięgłych skazał na **8-miesięczne więzienie** niejakiego **Samsona Mandela** za to, że w lipcu b. r. starał się nakłonić robotników fabrycznych, **do walki z burżuazją i dzisiejszym porządkiem rzeczy.** Przy tej sposobności **Mandel rozdawał ulotki z wezwaniem do obrony bolszewji i oderwania zachodniej Ukrainy od Polski.**

UKRAIŃSKI STUDENT-KOMUNISTA.

Skazany na 7 miesięcy więzienia.

We Lwowie skazano na 7 mies. ciężk. więzienia, słuchacza filoz. Bogdana Dudykiewicza za wydanie jednodniówki ukraińskiej „Mołot", w której **propagował oderwanie wschodniej Małopolski i zmianę ustroju w państwie.**

SAMOBÓJSTWO HUZARA ESTOŃSKIEGO W TORUNIU.

Huzar armji estońskiej Leoryk Johanes ordynans kapitana estońskiego p. Otja, będącego na kursie w Centrum Wyszkolenia Kawaleryjskiego w Grudziądzu, celem pozbawienia się życia, postrzelił się śmiertelnie w Toruniu. Denata w bardzo groźnym stanie przewieziono do szpitala.

Urzędnik sądowy — włamywaczem.

Sekretarz gminny — złodziejem.

W związku z włamaniem dokonanem na początku listopada b. r. **do sądu w Grzymałowie,** dochodzenia wykazały, że **włamania dokonał Tadeusz Tomus lat 30 urzędnik sądowy, 11 stopnia służbowego,** który przyznał się do popełnionego czynu. Sprawcę przekazano sądowi grodzkiemu w Grzymałowie.

W powiecie święciańskim na terenie gminy solskiej wykryto w urzędzie gminnym popełnioną defraudacje, której sprawcą okazał się **zastępca sekretarza gminnego Zenon Herasimowicz. Defraudant podrobił datownik pocztowy i systematycznie przywłaszczał sumy, podlegające wpłacie na rachunek P. K. O.** Herasimowicza aresztowano.

Icek i Mordka fałszowali pieniądze.

Na pograniczu polsko-litewskiem w pobliżu wsi Ogórki, w rejonie odcinka granicznego Łeździeje, **patrol K. O. P-u ujął niejakiego Mordkę Joholsona i Icka Wajnberga.** Rewizja osobista stwierdziła u zatrzymanych **większą ilość gotówki w walucie zagranicznej oraz sfałszowane dowody osobiste.** Ustalono, że są to **poszukiwani przez urząd śledczy fałszerze pieniędzy, zamierzający zbiec zagranicę.**

P. PREZYDENTOWA WYJECHAŁA DO SZWAJCARJI.

W dniu 19 bm. odjechała z Warszawy na **dłuższy pobyt do Szwajcarji w odwiedziny do** syna **p. Prezydentowa Mościcka.**

NOWY MOST KOLEJOWY NA BUGU.

Z Warszawy donoszą. Prowadzona od kilku mies. odbudowa **dużego mostu kolej. na Bugu pod Terespolem** ostatnio tak posunęła się naprzód, że już w najbliższych dniach spodziewać się należy oddania tego mostu do użytku. Most pod Terespolem został całkowicie wysadzony w powietrze podczas wojny, a **obecnie** został **gruntownie odbudowany** i otrzymał zupełnie **nowe przęsła i filary.**

GŁODUJĄCY CHŁOPI SOWIECCY SZUKAJĄ ZBOŻA W POLSCE.

Skutkiem nieurodzaju i bezwzględnego wprowadzenia „Kart chlebowych" na Białorusi sowieckiej, chłopi tamtejsi, szczególnie z Mińszczyzny, zaczęli masowo przechodzić na stronę polską w poszukiwaniu zboża. W tych dniach władze pograniczne w rejonie Wielkich Chutorów na granicy polsko sowieckiej zatrzymały taką grupę chłopów „poszukiwaczy chleba", składającą się z 12 osób.

ŻYDOWSCY FABRYKANCI FAŁSZOWALI WEKSLE.

Wydział śledczy odstawił do więzienia karnego we Lwowie **Józefa Teichera,** jego syna Hermana, współwłaścicieli b. **fabryki likierów, za oszustwo dokonane na szkodę** M. Schierera przez **puszczanie w obieg fałszywych weksli na kwotę 15.000 zł. z podrobionemi podpisami** różnych osób. Weksle te zostały protestowane, gdyż Teicherowie ogłosili **niewypłacalność firmy „Krakus", której pasywa wynoszą około 150.000 zł.**

WARSZAWSKI WŁAMYWACZ CHAIM HANOWER

sprawcą włamania do konsulatu angielskiego we Lwowie.

Przed kilkunastu dniami dokonano **we Lwowie włamania do konsulatu angielskiego** i kilku firm naftowych. Policja ustaliła obecnie, że **sprawcą jest włamywacz warszawski, Chaim Hanower, międzynarodowy kasiarz i stały bywalec więzienny.** Chaima aresztowano w stolicy i odstawiono do więzień lwowskich.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Z całego świata.

Sekciarze rosyjscy nie uznają Lenina.

Odbywająca się w Woroneżu rozprawa przeciwko członkom sekty „fiedorowców", którzy noszą na ubraniach wyhaftowany znak krzyża, obfituje w niezmiernie ciekawe momenty. Jak się okazuje, część członków sekty rekrutuje się z dawnego oddziału kontrrewolucyjnego, Kolesnikowa, operującego w tych stronach w r. 1920/21. Członkowie sekty nazywają się fiederowcami na cześć rozstrzelanego sekciarza, Fiedora Rybałkina. Naogół na ławie oskarżonych zasiadło 42 ludzi. W czasie rozprawy jeden z kierowników sekty oświadczył: „Lenina my, Fiedorowcy nie uznajemy. Mikołaj II-gi choć został zabity jest w niebie i przyjdzie stamtąd, aby dalej panować.

Pierwszy żyd, skazany na śmierć w Palestynie.

Z Jaffy donoszą, iż skazano tam na śmierć pewnego żyda, który w czasie ostatnich zajść palestyńskich zabił dwóch arabów. Żydzi znajdujący się na sali sądowej, urządzili demonstrację protestacyjną.

KATASTROFA NA TORZE MOTOCYKLOWYM.

W czasie ostatnich zawodów motocyklowych w Buenos Aires **nastąpiła na torze katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób. 4 osoby są ciężko ranne.** Jednym z zabitych jest znany **rekordzista w jeździe na motocyklach Viganotti.**

ESKIMOSI ZNALEŹLI SZCZĄTKI ROZBITEGO SAMOLOTU.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Nome na Alasce, **eskimosi odnaleźli szczątki zdruzgotanego samolotu,** który, jak się okazuje, należał **do zaginionego przed 8 dniami lotnika Karola Bena Eilsona.** Przypuszczają, iż Eilson oraz jego mechanik Borland **zbłądzili i ponieśli śmierć wskutek głodu i zimna.**

Iskierki.

Co można wyczytać z białych plam?

czyli — co mogło być tam?

Od czasu do czasu przychodzą do nas gazety z białemi plamami. Białe, regularne czworoboki — symbol wszechmogącej cenzury. Takie gazety z temi symbolicznemi pieczątkami pięści cenzorskich są bardzo ciekawe. Czytelnik nieświadomy męczy się długo — **co tam mogło być?** Zazwyczaj czytał gazetę przez kwadrans, teraz poświęca jej godzinę i myśli — **co tam mogło być?** Patrzy pod światło — a nuż niedyskretnych parę literek odbiło się przypadkiem — **co tam mogło być?**

Dzieją się wielkie zbrodnie na świecie — może to była jakaś alarmująca wiadomość o zbrodni? Może — broń Boże — zawalił się jakiś ważny budynek w Warszawie, może wykryto jakąś malwersację w najwyższych sferach? A może to była drastyczna jakaś rozprawa sądowa? **Co tam mogło być?**

To było jednak chyba coś strasznego, coś niebezpiecznego, coś bardzo niezwykłego — skoro cenzura skreśliła to miejsce.

I strapiony czytelnik drapie się po głowie, spoglądając na ten biały, tajemniczy prostokąt — **co tam mogło być?** I niewie, że jego sąsiad kawiarniany, siedzący przy drugim stoliku, czyta sobie w „Gazecie Polskiej" telegram ks. Świeykowskiego do marsz. Daszyńskiego — i najspokojniej przechodzi do kroniki. Czytelniku białych plam! — Ten ci to telegram widniał na miejscu tego prostokąta, — ale go właśnie skreślono stamtąd!

Cóż — nie wszędzie wolno o wszystkiem pisać. Czytelnicy — nie sądźcie tych białych plam według „Głosu Narodu"! My przechodziliśmy specjalne kursa ostrożnego pisania systemu „ax" — co pozwala nam uniknąć białych prostokątów.

Oto — co było tam — na miejsce tych białych plam. tam.

Literatura.

Opowieść księżycowa.

Pod tym tytułem wydał Antoni Waśkowski w Księgarni Krakowskiej małą książeczkę, wykwintną wewnętrznie, bardzo staranną zewnętrznie. W tych 19-tu oktawach poeta „Legendy“ dosięga swej najlepszej dojrzałości poetyckiej. Waśkowski, trzeba to przyznać, jest we współczesnym naszym świecie literackim dość osamotniony. Składa się na to i to, że jest on romantykiem zabłąkanym w świat inny, ale i to, że nieraz ulegał on pokusie do retoryki patetycznej, przerastającej swą wagą jego własną osobowość artystyczną, jej intencje i możliwości istotne. To jest śpiewak dyskretnej refleksji, lirycznej zadumy i wykwintu. W tę uderzając strunę jawi się jako szczery i prawdziwy poeta, który, daleki od hałaśliwego neobaroku współczesności, znajduje stałych i oddanych czytelników. I właśnie w „Opowieści księżycowej“ Waśkowski wyzbywa się koturnowości wszelakich, czysto retorycznych, zbyt abstrakcyjnych lub zużytych skojarzeń i przenośni z repertuaru wielkiej romantyki — i mową ozdobną w dystyngowany, szlachetnie umiarkowany sposób, w obrazach wyrazistych, zrozumiałych bezpośrednio — snuje przyciszonym głosem melodyjną opowieść na prastary, Lukrecjuszowy temat wiekuistych rozterek miłości, która jak ciała z ciałem, tak i duszy z duszą, nigdy, przenigdy, nie złączy w jedną istotę... Poeta księżycową nocą idzie przez wytworny a tajemniczy park — (tło utrzymane w stylu jakiegoś Watteau) — i przeczucia mu szepcą, że tu oto ukrywa się ona, „kapłanka nocnych uroków“ — najbliższa, choć wiecznie daleka... Od cichego nurtu melancholji do wrącej fali miłosnego hymnu, od prostej opisowości do napięcia tajemnych obrzędów wzbiera potok nastroju. Całość doskonale zwarta, wytrzymana logicznie w jednolitym stylu — łączy szczęśliwie klasyczność, tak co do treści obrazów, jak i co do formy — oszczędnej w ekspresji — z motywem tak typowo romantycznym, jak tęskliwe poszukiwanie bliskiego, a nieznanego — i przez tę romantyczno-klasyczną syntezę, przez motyw i barwę nastroju przynosi jakby niektóre echa z Beethovena. W tych strofach, naprawdę pięknych, słyszy się jakby głębokie, dyskretne tony dalekiej wiolonczeli, gdzieś o zmroku... Przynoszą one swemu twórcy prawdziwą chlubę. **l. k-l.**

—ooo—

RUCH W NOWEJ LITERATURZE FRANCUSKIEJ.

Tristan Tzara, znany twórca „dadaizmu“, wydał ostatnio w wydawnictwie „Kra“ tom bardzo dobrych poezyj p. t. „De nos oiseaux“. Odległe associacje, zamiłowanie do elipsy i metafory jako zasadniczych środków poetyckich, cechują tę interesującą książkę.

Tom poezyj M. Seuphora ukazał się jako wydawnictwo księgarni Povolozkiego p. t. „Les Lectures élementaires“. Poezje te wyszły już ub. roku w firmie „Les Ecrivains Réunis“, ale ten dom wydawniczy zbankrutował w przeddzień wydania książki.

Jean Cocteau, znany poeta i teoretyk nowej sztuki we Francji, wydał swą trzecią z kolei powieść p. t. „Les enfants terribles“. Jest to powieść psychologiczna o doskonałych momentach lirycznych, której walory polegają jednak w znacznej mierze na sentymentalnej łezce.

Znakomity powieściopisarz francuski **André Maurois** drukuje w „Candide“ nową swą powieść z typu „vie romancée“ o życiu Byrona. **(t. a.)**

H G. WELLS O POLSCE.

Nie można powiedzieć, żeby Anglja nic nie słyszała o Polsce. Owszem — wie trochę; jak na kulturalny naród wie bardzo mało, ale narazie dobre i tyle. Z czasem dowie się więcej.

Znakomity pisarz mglistej i Wielkiej Brytanji **H. G. Wells** jest autorem bardzo poczytnego, zwłaszcza w Ameryce Północnej, dzieła p. t. „Szkic historji powszechnej“. Jest to ogólny, zwięźle ujęty rzut oka na całokształt dziejów ludzkości. Przeglądając pobieżnie sprawozdanie z tej wielkiej księgi w jednem z pism, czytamy m. in.:

Na tablicy chronologicznej, zaczynającej się od r. 800 przed Nar. Chrystusa, Wells **na pierwszem miejscu notuje zbudowanie Kartaginy**, na ostatniem zaś **pierwsze posiedzenie Ligi Narodów** (1920 r.). **Polskę na tej tablicy uwzględnia tylko trzy razy:** notuje mianowicie **śmierć Kopernika** (1543 r.), **zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem** (1683 r.) **i powstanie Polaków, zdławione przez Rosjan** (1830 r.). **Ani rozbiory Polski nie są tu zanotowane, ani jej odrodzenie państwowe.** Wielka i dla zachodnio-europejskiej cywilizacji tak nieskończenie ważną bitwę, wygraną przez Sobieskiego pod stolicą Habsburgów, formułuje Wells w ten sposób: „1683 r. Ostatni atak Turków na Wiedeń, odparty przez polskiego Jana III“. Kopernika, mimo propagandy niemieckiej, Wells nazywa Polakiem.

Jeden tylko żal mamy do H. G. Wellsa — **że zapomniał zawiadomić rozległe rzesze czytelników o powstaniu naszego państwa.** Jak można o tem zapomnieć?

Ale zresztą nie dziwmy się. Przecież Lloyd George niedawno dopiero dowiedział się, że „Galicja“ nie leży w Hiszpanji, ani w Małej Azji — jak przypuszczał — **ale że była nazwą** wielkiej połaci Polski.

LITERACKA DZIAŁALNOŚĆ ODCZYTOWA W KRAKOWIE.

We czwartek 21 bm. wygłosił **Kaz. Czachowski** odczyt o Tomaszu Mannie z racji przyznania mu nagrody Nobla. W tenże sam dzień odbył **Jan Sztaudynger** wieczór autorski na Uniwersytecie Jag. Na całość p. t. „Niedyskretna róża“ — złożyły się wyjątki z prozy i poezji autora. W piątek 22 bm. wygłosi **Józef Aleksander Gałuszka** cykl swoich poezyj ostatnich na wieczorze autorskim, zatytułowanym „Cienie orłów“. Dnia 26 bm. odbędzie się wreszcie wieczór autorski **Marjana Czuchnowskiego**, poprzedzony słowem wstępnem „O pauperyzacji poezji“.

NOWE PISMO LITERACKIE.

W dniu 22 b. m. ukaże się w Warszawie numer pierwszy nowego czasopisma p. t. **„Miesięcznik literacki“** pod redakcją Aleksandra Wata, jednego z poetów awangardy. Byłoby to pismo, któreby zasiliło skromną, a właściwie nieistniejącą prasę literacką w Polsce. „Wiadomości literackie“ są od paru lat jedynem pismem literackiem stałem. Stąd skazani jesteśmy na jednostronne ich informowanie. Nie wchodzą w rachubę niepewne perjodyki literackie, jak „Kwadryga“, „Pamiętnik Warszawski“ i inne. Literatura pozbawiona swej trybuny, chroni się na szpalty dodatków dziennikarskich.

Rzeczy ciekawe

Niezwykła kara za szybką jazdę samochodem.

W walce z nadmiernie szybką, zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu jazdą samochodów, władze na całym świecie chwytają się najrozmaitszych środków. Najdowcipniejszy a bodaj czy nie najskuteczniejszy środek zastosowany został w mieście amerykańskiem, Libertyville. Otóż tamtejszy sędzia wprowadził zarówno dla kierowców, jak i dla pasażerów jądącego z niedozwoloną szybkością samochodu oprócz grzywny jako karę... zamiatanie ulicy w ciągu godziny.

114 słów na ziarnku ryżu.

Niezwykły i jedyny w swoim rodzaju upominek otrzymał niedawno gubernator stanu West Virginia (Stany Zjednoczone), Hovard Gore: oto z muzeum Dar-ul-Falan w stolicy Indyj, Delphi, przysłano mu maleńkie ziarnko ryżu, na którem z iście benedyktyńską pracowitością wyryte zostało przez nieznanego artystę pozdrowienie w języku hinduskim, składające się ze 114 słów, które, oczywiście, można odczytać jedynie pod szkłem powiększającem. Ten niezwykły okaz wykonany został w ciągu pięciu miesięcy nieprzerwanej pracy.

Sport.

Sędziowie brazylijscy skrzywdzili polskiego pięściarza.

Przebywający w Brazylji, **zawodowy bokser polski wagi ciężkiej, Jan Gerbich** walczył ostatnio w St. Paulo z mistrzem Brazylji wszystkich wag **Jose Brinkmanem i niezasłużenie został uznany, decyzją stronniczych sędziów, za pokonanego.** Cała kolonja polska zgotowała pięściarzowi polskiemu burzliwą owację, **protestując jednocześnie przeciwko orzeczeniu sędziów.** Gerbich pozostanie przez czas dłuższy w St. Paulo.

Europejscy skoczkowie wzwyż ponad 190 cm.

W roku bieżącym siedmiu lekkoatletów europejskich uzyskało wynik **ponad 190 cm. w skoku wzwyż.** Listę prowadzi Anglik **Turner** — 195,6 cm. przed **Kesmarky** (Węgry) 194 cm., **Bonhederem** (Niemcy) 191 cm., **Menardem** (Francja) 190.5 cm., oraz **Köpkę** (Niemcy), **Stanislay** (Czechosłowacja) i **Karlson** (Szwecja), którzy przeszli wysokość 190 cm.

Sport zagranicą.

— Na horyzoncie pływactwa amerykańskiego pojawiła się nowa gwiazda — **młody uczeń Mc Ville**, który przepłynął 100 yardów styl. dow. w 55 sek., co równa się rekordowi krajowemu, słynnego olimpijczyka i mistrza świata, Kojac'a.

— Turniej tennisowy Paryż—Berlin, rozegrany w krytej hali w Düsseldorf, wygrali bezapelacyjnie Francuzi w stosunku 9:3 pkt. Najciekawszą była walka Borotra—Prenn, w której Borotra zwyciężył mistrza Niemiec 6:4, 6:4.

Sztandar z okopów św. Trójcy

czyli żarliwy dialektyk.

(Rzecz o „Pamfletach“ Nowaczyńskiego).

Znamy go z publicystyki.

Ta pasja szalona i niespokojna, to gorąco **płomienne**, ta nieokiełzana żywiołowość, ten wybuchowy dynamit, bijący ze szpalt dziennikarskich — to Nowaczyński.

Robotnik słowa, spocony od cierpkiego znoju, płonący w ogniu zdań — na stosie niewyczerpanych polemik — żarliwy dialektyk, pochodnia protestu, satyryczny bicz.

Stało się to już dawno. Niepohamowany polemista zrezygnował z pierwszego piętra języka polskiego, który udostojniła literatura piękna i zeszedł na parter mowy polskiej. Z ulicą **trzeba walczyć zbliska.** Z problemami dnia, z konkretnością, płynącą przez trotuar trzeba walczyć, wyszedłszy na ulicę.

Jakże mówić inaczej, kiedy dziś co drugie słowo musi być jak granat niebezpieczne i wybuchające — kiedy każdy wykrzyknik musi rozsadzać zdanie jak ekrazyt — kiedy już żadna kropka nie może wiersza uspokoić, a napełnia go tylko protestem i groźbą?

Jakże można dziś mówić cicho i dostojnie, kiedy rzeczy proszą się o krzyk? Czyż można bawić się w literaturę piękną, kiedy usta nasze chrypną w hałasie miasta i warkocie maszyn? To dobre, kiedy się pisze o poezji lub o zagadnieniach nieśmiertelnych i wielkich. Ale kiedy trzeba wołać o chleb codzienny, kiedy trzeba od ludzi zażądać posłuchu, kiedy trzeba napiętnować złoczyńcę lub oszusta — czyż nie trzeba głośno krzyczeć i wyzywać?

„Jakże można żądać ode mnie, abym w dzisiejszej Polsce Chama, Sema i Jafeta **ostatnich już wałów historycznych, tradycyjnych okopów świętej Trójcy bronił cienką szpadką**, lejąc może na łby kwadratowe oblegających grzaną różaną wodę z kryształowych flakonów“?

To jest ten jeden Nowaczyński — błyskotliwy, niespokojny, żywy. Rozdzierający się w słowach, ginący w słowach i napowrót się w nich odnajdujący.

A teraz ten drugi Nowaczyński.

„Za lat mniej więcej 25 lub 30, kiedy mnie jako autora dramatycznego odkryją i odkopią, dopiero wtedy znajdzie polska elita intelektualna zmysł i smak dla tych galwanizacji językowych, dla mowy reyowskiej, dla mowy z w. XVI., dla rokoka warszawskiego, dla Zopfu fryderycjańskiego, dla polszczyzny z r. 1812, dla języka, jakim musiał mówić Pułaski, dla gwary cyganerji literackiej z r. 1848 lub dla gwary emigracji paryskiej po r. 1863. Współczesna mi generacja literacka do tej rafinady nie dojrzała. Mnie **przypada zasługa odtworzenia autentycznych dziewięciu polskich języków dawnych** oraz całkowitego już postawienia na nogi i **zorganizowania języka polemicznego**, wskróś nowoczesnego, względnie jutrzejszego, rozmyślnie i tendencyjnie nasilonego słownictwem obcem“.

Najpierw — sprawa tych dziewięciu polskich języków. Nowaczyński jest autorem 10 dramatów historycznych; „wszystkie wyszły w książkach i były grane“. Wielką ich zaletą formalną był „zrekonstruowany koloryt językowy“ oraz realizm historyczny; — treściowo były to „rewelacje dziejowo-naukowe“. Dlatego właśnie krytyka przestraszona i zakłopotana, nie wiedząc co z tem zrobić — niedoceniała tych dzieł. Tytuły tych dramatów: „Starościc ukarany“, „Rej w Babinie“, „Smocze gniazdo“, „Car Dymitr Joannowicz“, „Wielki Fryderyk“, „Bóg wojny“, „Cyganerja warszawska“, „Pułaski w Ameryce“, „Komendant Paryża“, „Wojna wojnie“ i „Wiosna narodów“. Wszystkie one są wykopaliskami historycznemi. Ale tej patetyczności, która owiewa postacie dziejowe w nich niema — **jest nielitościwa proza, która kuje fakty. Te fakty dopiero później poezja przerabia i wczarowuje w legendy.** I my potem tego uczymy się w szkołach. Realizm historyczny Nowaczyńskiego jest brutalnem podejściem do legend; odziera je z romantyzmu i bohaterstwa.

Ale wróćmy do pamfleciarstwa.

W 19 pamfletach, które złożyły się na to ostatnie niespokojne dzieło — czai się wszędzie na spodzie to historyczne t. zn. prozaiczne, krytyczne spojrzenie na ludzi i rzeczy. To fanatyczne oko, żądające rewizji, widzące inaczej, widzące więcej — to jest dusza tych pamfletów. To nie encyklopedyczny śmiałek, hasający po niezmierzonych polach dziejów — ale **uparty ujeżdżacz faktów nieujawnionych, zapomnianych i źle zdefinjowanych.**

„Ignis ardens“ — rzecz z racji sprowadzenia zwłok Słowackiego. Wspaniały apel. Wołanie o rewizję systemu historyczno-literackiego, — o wydobycie Słowackiego ze szponów „hemoroidalnych badaczy“, — o oddanie patronatu nad kryptą poezji romantycznej poetom, entuzjastom, — młodzieży. Serdeczna, intymna analiza Słowackiego na tle fascynującej erudycji. Albo studjum **„Komu zawdzięczamy morze“?**— uczona monografja polskiego morza. Wszystkie glossy polityczne i historyczne o morzu, począwszy od Długosza i Reja — niezmordowane to pióro zebrało do kupy — na przestrzeni tylu wieków! — aby stwierdzić nasze niezłomne przywiązanie, nasze dziejowe prawa do 147 kilometrów bałtyckiego brzegu — do tej „skorupy od jaja“, „spłachcia ziemi“ jak nazwał ten kawałek polskiego kraju Szekspir w **„Hamlecie“** (tak — już Szekspir o tem pisał!). Od Długosza do Żeromskiego i Conrada, (który tęsknotę do morza wywiózł w swych piersiach z Krakowa do chłodnego Albjonu) — szła ta myśl o morzu przez literaturę i ostatecznie — jak stwierdza Nowaczyński — **„morze i dostęp do morza zawdzięczamy ludziom pióra“.**

Specjalista od Litwy — poświęca jej Nowaczyński dwa pamflety: **„Meno, czyli sztuka litewska“** (przegląd malarstwa) i **„Piórem zdobyte państwo“** (rzut oka na piśmiennictwo „Lietuvy“). Pierwszy Polak, który wdarł się do niepodległej Litwy kolportuje moralnie republikę kowieńską — nie tak jak Iłłakowiczówna modlitwą i tęsknotą ludu — ale wyższością duchową polską, wyrozumiałością, wspólnością tradycji, jaka łączy Anglję z Irlandją i łączyć winna Polskę z Litwą.

Studja polityczno-społeczne: „Napoleon III. a V. Hugo“ (rzecz o pamflecie V. Hugo p. t. „Mały Napoleon“), **„Badinguet czyli Napoleon III.“ i „Obywatel Piotr Bonaparte“.** W tym pierwszym pamflecie zatraca się różnica między wiekiem Napoleona, a współczesnością. Aktualność zagadnienia, przejrzystość aluzji kłuje czytelnika w oczy. Któżby czytając to, nie pomyślał, że **V. Hugo, to jest Nowaczyński** — nie kto inny — a **Napoleon** — to **nie** Napoleon, ale **kto inny?** Dalej — skondensowane studja mimo pozorów impresjonistycznego pamfleciarstwa — prześwietlone akcentami społecznemi: **„Khaki Szekspir“** (problem istnienia Szekspira i aneksje jego), **„Król Ubu“** (o paszkwilu A. Jarry p. t. „Król Ubu albo Polacy“). **„Shelley pamflecista“, „Czy Horacy był Rzymianinem“?** (z powodu anektowania Horacego w poczet synów Izraela!), **„Nieznany Heine“, „Sława rodu Chodowieckich“, „Niespo-**

Co słychać w Krakowie?

Min. Niezabytowski na uroczystościach Twa Rybackiego.

Krajowe Towarzystwo Rybackie obchodzi w sobotę 23 bm. 50-lecie swego istnienia. O godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny a w ogodzinę później Akademja w Auli Uniw. Jag. z udziałem ministra Niezabytowskiego. Na uroczystość mają zjechać przedstawiciele związków rybackich z całego kraju. W niedzielę 24-go min. Niezabytowski wyjedzie wraz z członkami Tow. rybackich do N. Sącza i N. Targu dla zwiedzenia łososiarni.

Pracownicy miejscy nie chcą należeć do Kasy Chorych.

Protest Walnego Zgromadzenia Towarzystw urzędników i niższych funkcjonarjuszy miejskich skierowano do rządu.

Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy Kasy Chorych dr. Kolkiewicz zwrócił się do Prezydjum m. Krakowa z żądaniem, by miasto ubezpieczyło wszystkich funkcjonarjuszy miejskich w Kasie Chorych. Na skutek tego wezwania Towarzystwa: urzędników oraz niższych funkcjonarjuszy miejskich odbyły nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem uchwaliły zwrócić się za pośrednictwem prez. Rollego do Ministerstwa opieki społecznej z usilną prośbą o **pozostawienie funkcjonarjuszy miejskich dotychczasowej opiece lekarskiej.**

Pracownicy miejscy korzystają dotąd z pomocy lekarskiej według wolnego wyboru, a zarząd miasta zwraca im $^3/_4$ kosztów wizyty lekarskiej i lekarstw. W ten sposób roczny **wydatek gminy na te cele wynosi 100—150 tysięcy zł. zaś w razie ubezpieczenia pracowników miejskich w Kasie Chorych wydatek ten wzrósłby do 700.000 rocznie.** Towarzystwa urzędników i niższych funkcjonarjuszy miejskich zaznaczyły w rezolucji do rządu, że pracownicy miejscy w Krakowie spełniają urząd władzy administracyjnej I. instancji, a więc władzy państwowej, wobec czego winni, podobnie jak i urzędnicy państwowi korzystać z pomocy lekarskiej według wolnego wyboru. Nie odnosi się to do pracowników kontraktowych, którzy są z urzędu ubezpieczeni w Kasie Chorych. W najbliższym czasie ma się ukazać nowela do ustawy o opiece społecznej, wobec czego Towarzystwa proszą, by do czasu wejścia w życie tej noweli pozostawiono pracowników miejskich przy dotychczasowym systemie opieki lekarskiej.

Odnośne rezolucje wręczyli prez. Rollemu: prezes Towarzystwa urzędników miejskich nadradca Kubalski, dyrektor Jaszcz[illegible]ki i prezes Tow. niższych funkcjonarjuszy p. [illegible]o-żniak.

Kraków wobec umowy likwidacyjnej.

W poniedziałek odbędzie się w naszem mieście zebranie, na którem prof. Winiarski z Poznania wygłosi referat o umowie likwidacyjnej z Niemcami. Czas i miejsce podamy.

Książe Metropolita w Myślenicach.

Dnia 17 b. m. odbyło się w Myślenicach w kościele Najśw. Panny Marji na Stradomiu uroczyste poświęcenie sztandaru S. M. tamtejszego gimnazjum; poświęcenia dokonał Książę Metropolita Sapieha. Przed poświęceniem Ks. Arcybiskup wybierzmował uczniów tamtejszego gimnazjum. Po poświęceniu odbyło się wbijanie gwoździ przez Rodziców chrzestnych, a następnie uroczyste przyjęcie Ks. Metropolity w gimnazjum przez dyrektora p. E. Szlapaka; po nim przemówił prefekt S. M., a na zakończenie chór mieszany odśpiewał hymn sodalicyjny „Błękitne rozwińmy sztandary". Akademję zakończyło przemówienie Ks. Arcybiskupa, który gorącemi słowy podziękował za przyjęcie. Wśród obecnych zauważyliśmy ks. prob. dra A. Kościółka, p. starostę Honika, p. burmistrza Boryczkę, p. posła Werschlera i w. i. tak przedstawicieli miejscowych, jak i zamiejscowych delegatów. Urządzeniem uroczystości zajęła się Sodalicja Marjańska gimnazjum w Myślenicach z ks. Moderatorem W. Kowalikiem na czele. Z. G.

Odczyt Duńczyka, przyjaciela Polski.

W gmachu Uniw. Jag. wygłosi dziś o godz. 7-mej wieczór odczyt p. t. „Prądy w nowszej literaturze duńskiej" p. Paul Fenneberg od kilku tygodni lektor języka duńskiego na U. J. a od dawna znany i szczery przyjaciel Polski. Młody ten publicysta i literat duński przyjechał do Polski przed rokiem. Przejechał kraj wzdłuż i wszerz, zapoznał się z jego przeszłością i życiem dzisiejszem i po powrocie do swej ojczyzny, tam, gdzie my nie mamy wprost żadnej propagandy, począł rodaków zapoznawać z Polską. Wygłosił szereg odczytów radjowych, których słuchała cała Danja, a jako współpracownik pisma „Morgenblad" w szeregu artykułów popularyzował polską literaturę i sztukę.

Jako lektor języka duńskiego na Uniw. Jag. pozyskał w krótkim czasie wielu przyjaciół i co szczególnie, przeszło stu słuchaczy chętnych nauki języka duńskiego. Odczyt dzisiejszy wygłosi w języku niemieckim.

Złote gody weselne pp. Leonostwa Kulczyńskich.

Znany powszechnie i zasłużony w Polsce były dyrektor Gimnazjum im. Nowodworskiego Dr. Leon Kulczyński; wychowawca wielu pokoleń i wykładający pedagogikę na Uniw. Jag. przez lat dziesiątki obchodzi 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego. W sobotę 23 bm. z okazji uroczystości odprawi Ks. Biskup Rospond uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, poczem sędziwej parze małżeńskiej udzieli arcypasterskiego błogosławieństwa.

Nowe władze Towarzystwa przeciwgruźliczego.

W dniu 20 bm. o godz. 1 po poł. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu krakowskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego, pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa dyrektora **Jana Krzyżanowskiego.** Na porządku dziennym były sprawy wyboru władz Towarzystwa. **Prezesem wybrano profesora Uniw. Jagiell. Dra Józefa Latkowskiego, pierwszym wiceprezesem dyr. Jana Krzyżanowskiego,** dotychczasowego długoletniego wiceprezesa, **drugim wiceprezesem naczelnego fizyka miejskiego wybitnego higjenistę Dra Józefa Owsińskiego.** Na posiedzeniu tem kooptowano cały szereg członków.

Wiceprezes Krzyżanowski pożegnał w gorących słowach ustępującego prezesa Dra Janiszewskiego, a następnie powitał nowego prezesa Dra Latkowskiego. Prezes Latkowski podziękował za wybór i oświadczył, że starał się będzie w dalszym ciągu kontynuować prace poprzedniego Zarządu.

Krzywda uczniów Krak. Akademji Sztuk Pięknych.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. reskryptem z dn. 29/XI. 1926 Nr. IV. S, W. 1273/26 zwinęło i ostatecznie zlikwidowało wydział architektury przy krak. Akadem. Szt. Pięknych. Fakt ten jest słuszny ze względu na brak przyczynowych podstaw i wszelkiej logiki łączącej uczelnie artystyczno-malarską z uczelnią politechniczną. Jednak wskutek paroletniego trwania wydziału architektury przy Akad. Szt. P. po zwinięciu jej, szereg absolwentów tegoż wydziału **utracił możność otrzymania dyplomów na inżynierów,** a jedynie otrzymał tymczasowe dyplomy nie mające pełnej wartości dyplomu inżyniera. Przez lata poprzednie rektorem Akad. Szt. P. był p. Adolf Szyszko-Bohusz i temu to poleciło Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem powyżej zacytowanym, aby **poczynił starania, żeby studenci uznani z tej Akad. za absolwentów architektury nie ponosili szkody i mogli uzyskać dyplomy architektów w innych politechnikach.** Absolwenci jednak mimo próśb rektora **nie doczekali się** tych dyplomów i zmuszeni byli zwrócić się z prośbą o interwencję do Ministerstwa W. R. i O. P. które pismem z dn. 24/V 1927 Nr. IV. S. W. 5063/27 przypomniało rektorowi **jego obowiązki wobec absolwentów** dopominających się swych słusznych praw.

Wobec takiego stanu rzeczy p. Rektor wystosował pismo urzędowe do nich z dn. 28/III. 1929 pod. L. 289/29, w którem wykrętnie donosi, że **nie może im udzielić tytułu inżyniera architektury, gdyż takich tytułów Akad. Szt. P. nie udziela i nie ma żadnych** instrukcji z Min. W. R. i O. P. upoważniających do ich udzielania.

Fakta i dokumenty wyżej przytoczone nie potrzebują komentarzy. Sądzimy, że energiczny i bezstronnie dziś tę sprawę oceniający obecny rektor Akad. Szt. P. p. Konstanty Laszczka dołoży wszelkich starań i **przeprowadzi tak bardzo upragnioną sanację niezdrowych stosunków w tej uczelni** i sprawi, że poszkodowani absolwenci otrzymają pełne, należne i udokumentowane prawo do tytułu inżyniera architekty. Sprawa ta będzie dalej prowadzoną poza murami Akademji przez skrzywdzonych absolwentów!!

Dodatkowe zebrania kontrolne.

Magistrat zawiadamia, że dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rocz. 1904, 1902 i 1889, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do głównych zebrań kontrolnych odbywać się będą od 2 do 31 grudnia br. włącznie, bliższe szczegóły w obwieszczeniach. Równocześnie Magistrat zwraca uwagę, że do zebrań kontrolnych winni zgłaszać się „szeregowi" a więc w myśl art. 3 ustawy z 18 lipca 1924 o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P. szeregowi i podoficerowie.

Krwawe wesela.

Wczorajszej nocy wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe na Komisarjat V przy ul. Józefińskiej w Podgórzu, dokąd przywieziono 61-letn. Wojciecha Dużyka, gospodarza z Rajska, ciężko pobitego przez gości na weselu. W groźnym stanie przewieziono go po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

Wczoraj o 3 nad ranem interwenjowało Pogotowie w Węgrzcach pod Krakowem, gdzie 26-letni Józef Skrzekucki, robotnik, został postrzelony na weselu. Skrzekucki odniósł rany postrzałowe na czole i prawej nodze. Również i jego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

ROBOTY DROGOWE I KANAŁOWE W MIEŚCIE.

Komisja drogowo-kanałowa Rady miasta na posiedzeniu w dniu 20 bm. pod przew. wicepr. m. Ostrowskiego przyjęła wnioski Magistratu odnoszące się do **odwodnienia gruntów Spółki Akcyjnej „Esge" przy ulicy bocznej od ulicy Głowackiego w Łobzowie** i równocześnie rozstrzygnęła złożone oferty na budowę tego odwodnienia. Następnie zatwierdziła **projekt skanalizowania części ulicy Dra Lea** na przestrzeni od ul. Urzędniczej a ul. Nowowiejską. — Uchwalono również przedłożyć Radzie m. wnioski zdążające do zniesienia istniejących starych kanałów podwórzowych w blokach wzdłuż ul. Grodzkiej. Wreszcie po zatwierdzeniu kosztów przypadających gminie m. Krakowa od właścicieli realności z tytułu połączenia kanalizacji domowych z kanałem m., **Komisja poleciła** Bud. m. zgodnie z wnioskiem **Magistratu wykonać naprawę drogi w ulicy Fabrycznej na przestrzeni od ul. Grzegórzeckiej do Monopolu Spirytusowego w Dąbiu.**

Piątek 22: św. Cecylji.
Sobota 23: św. Klemensa.
Sobota 23: Wschód słońca o godz. 6.59, zachód o 15.54.

PRZYMUS POSYŁANIA UCZNIÓW DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Magistrat wyjaśnia, że przymus posyłania uczniów do szkół dokształcających jest nadal w pełni utrzymany bez względu na to, czy uczeń praktykuje w przemyśle koncesjonowanym czy też wolnym. Szkoła dokształcająca ma bowiem na celu przedewszystkiem podniesienie kultury, rzemiosła i wychowania swych uczni na dobrych obywateli państwa, uzupełnia więc wykształcenie ucznia nietylko wiadomościami specjalnemi z zakresu danego zawodu, ale stara się również pogłębić ogólny dotychczasowy poziom jego wiedzy. To też w myśl ustawy przemysłowej na pracodawcy ciąży nietylko obowiązek posyłania ucznia do szkoły, ale i dopilnowania, aby do szkoły tej uczęszczał i uczył się a to pod osobistą odpowiedzialnością pracodawców i rygorem przepisów karnych, przewidzianych w ustawie.

3.000 NOWYCH DRZEW W OGRODACH MIEJSKICH. We środę 20 bm. odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw plantacyjnych i ogrodowych Sekcji I. przy współudziale wiceprezydenta m. Ostrowskiego. Z porządku dziennego Komisja uchwaliła kredyt dodatkowy na robociznę w ogrodach miejskich i zasadzenie w miejsce usuniętych starych drzew — trzy tysiące nowych, szlachetnych gatunków o koronie kulistej w ogrodach i przy ulicach, jak głogi, klony, jesiony, akacje itd. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu Lasu Wolskiego o zalesieniach ochronnych, oraz wybrano subkomisję z dwóch radców m. do wyboru miejsca na plantach pod rzeźbę „Kraka".

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Sobota po południu: „Wiatr od pól" (przedst. szkolne — ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Dzika orchidea" (w roli głównej Greta Garbo).
BAGATELA: „Miasto Miłości" z Iwanem Petrowiczem.
SZTUKA: „Syrena" (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Miłość Księcia Sergjusza".
NOWOŚCI: „Miasto Miłości" z Iwanem Petrowiczem.
WARSZAWA: „Ludzie nocy".
CORSO: „Książę wśród cowboyów".

---

dzianka K. H. Rostworowskiego", „Ostatnie dzieło Reymonta". We wszystkich tych szkicach olśniewa nas kontakt formalny autora z omawianem zagadnieniem. Nie uznaje pomostów chronologji — wali w nas wprost samym faktem jak młotem. Klasycznym pamfletem jest epopeja o „Wyspiandrze", drukowana swego czasu w „Wiad. Lit.". Niezrównanym materjałem do charakterystyki Nowaczyńskiego jest jego „samowywiad" p. t. „Pamflecista":

„Urodzony w r. 1876 dziewiątego stycznia ujrzałem światło dzienne Podgórza (Josefstadt! nawet nie w samym Krakowie!). W okresie lat ostatnich odwaliłem sto wyjazdów samolotowych (dożywotnio gratis!) wdarłem się pierwszy na Kowieńszczyznę, przeżyłem potwornie ciężką burzę morską na Bałtyku (i na „Hallerze"), od biedy łażę po górach, a piechotą rżnę po kilka kilometrów, bywało, że i tańczę po dwie godziny. Wstaję bardzo wcześnie, pracuję przy biurku po dwanaście godzin, **tak, że na jakieś wyczerpanie, znużenie albo wogóle na „poddanie się" moi najserdeczniejsi w najbliższej przyszłości jeszcze nie mogą liczyć".**

„Narjonalistą zostałem w trzeciej gimnazjalnej od pogrzebu Mickiewicza w Krakowie i od pierwszego obchodu konstytucji trzeciego maja".

„**Odkąd zeszedłem z balkonu literatury na bruk prasy,** odtąd narażony jestem, że lada apasz, bękart, znajda i przybłęda do kultury może we mnie walić grudami swego rozmiękczonego mózgu".

Jeszcze **„Mój pogrzeb"**, obok zwykłej ironii i satyry, przemycający maleńką iskierkę liryzmu i — **„Gloria mundi"** — coś jakby credo życiowych przekonań autora, resume marności świata, akord końcowy, nerwowy galop po dziejach ludzkich i rozmyślania nad życiem Napoleona, ukoronowane stwierdzeniem:

„**Tęsknota do ideału pełnego człowieka,** pięknego człowieka zwróci się od **Cezarów i brygantów do Marków Aureljuszów, do męczenników nauki i idei".**

Oto jest twarz Nowaczyńskiego. Nito prorok, jak chcą jedni, nito pogromca, nito historjozof — a przedewszystkiem literat i publicysta. Poprostu — od święta literat, na codzień — publicysta. Zabarowany, zachrypnięty, fanatyczny, **jak każdy, który o coś walczy i który wie, że to coś musi wywalczyć.** Jeszcze jedno — ze względów formalnych: — jeden z niewielu czynnych robotników słowa, pracujących tak twórczo i ciężko w słowie, z taką męką i radością zawodową, jaką tylko daje poczucie własnego rzemiosła.

A przecież kiedyś — jeśli się weźmie z Nowaczyńskiego tę literaturę piękną, te 11 dramatów — pomników historycznych epok, całą tę lawę publicystyki, całe to gorąco szalone artykułów, całą tę rzekę oszałamiającą i wartką, całą tę mieszaninę słów, zdań, wykrzykników, protestów, buntów, meandrów, wyzwisk, zaklinań i pamfletów — i podniesie się w ręce — co zostanie z tej wielkiej góry, która tak donioślе i ogromnie urosła nam w palcach?

Tam na wysokościach — sprawy codziennego życia cichną, a ważność ziemskich walk staje się drobnostką i blednie w obliczu tamtych wielkich prawd.

Co zostanie więc z tej góry walk, pracy i krzyku? **Zostanie człowiek.** Synteza tej góry. Człowiek, łopoczący jak sztandar. **Zostanie sztandar.**

Jakżeż nazwać ten sztandar, który mi się ciśnie w ręce po przeczytaniu „Pamfletów"? Jakiem nazwiskiem ochrzcić tę syntezę, ten symbol, tę górę?

Jednem — Nowaczyńskim

JALU KUREK.

Życie gospodarczo-społeczne.

Projekty wybrnięcia z zastoju budowlanego.

Warszawska Izba przemysłowo-handlowa opracowała program budowlany dla kraju na rok 1930 i złożyła go w formie memorjału rządowi. Opiera się on na następujących zasadach:

Rząd wyasygnuje z rezerw skarbowych na cele budownictwa mieszkaniowego w roku przyszłym 130 milj. zł., które będą ulokowane w listach zastawnych i obligacjach budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego a jednocześnie Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przeznaczy na ten cel ze swych funduszów 40 milj. zł. Z sumy tej 60 milj. zł. byłoby obrócone na dokończenie budowy już rozpoczętych domów, zaawansowanych pożyczkami Banku Gospodarstwa Krajowego, a 110 milj. zł. na budowę nowych tanich mieszkań według dwóch zasadniczych typów w liczbie około 11.300 mieszkań.

Ponieważ projekt ten może ewentualnie stać się podstawą działalności rządu, rozwinęła się dyskusja ze strony fachowych organizacji co do proponowanych szczegółów. M. in. projektowi Izby warszawskiej co do sposobu użycia funduszów na cele budowlane sprzeciwiło się Krakowskie Towarzystwo Techniczne.

Wnioski te idą w następującym kierunku: Kwota 60.000.000 zł. winna być przeznaczoną **nietylko na te budowy, które finansowane są przez Bank Gospodarstwa Kraj.** ale i **na wszystkie inne zaawansowane już budowy**, z tem, że pierwszeństwo mają mieć domy z małemi mieszkaniami, a fundusz ten ma być procentowo rozdzielany na poszczególne miasta, **według klucza podatku lokatorskiego** na cele budowlane. Również w odniesieniu do kwoty 110,000.000 zł., jeżeli ma być utrzymany sposób rozdziału pożyczek według dotychczasowych ustaw, musi być zachowany fundusz według klucza podatku lokatorskiego.

Krak. Tow. Techniczne zaleca trzymanie się dotychczasowego sposobu udzielania pożyczek **w pierwszym rzędzie na domy o małych mieszkaniach.** Gminy mają otrzymać pożyczki na budowę mieszkań **najmniejszych jedno i dwu izbowych** z tem, że część czynszu winny pokrywać **z funduszu opieki społecznej.** Ekwiwalent za to stanowiłoby obniżenie stopy procentowej i dłuższy termin amortyzacyjny i to taki, że w pierwszych 5-ciu latach gminy nie będą płacić żadnych rat amortyzacyjnych tylko odsetki. Nagół należy zmienić rozporządzenie wykonawcze w tym kierunku, aby termin amortyzacyjny wynosił 30 do 50 lat.

Ulgi podatkowe dla nowych budowli proponuje Tow. Techn. w następujących rozmiarach:

Zwolnienie od podatku od nieruchomości na 20 lat (zamiast 15), od lokatorskiego na 15 lat (zamiast 10).

Ułatwianie korzystania z prywatnych kapitałów i kapitałów Kas Oszczędności i innych Instytucyj miasta, przez **zwolnienie tych kapitałów od podatku dochodowego.** Należy ułatwić Instytucjom korzystanie z art. 29. Ustawy o rozbudowie, tj. umożliwić korzystanie z obniżki procentów przez dopłatę z funduszu wyrównawczego i umożliwienie **zmiany pożyczek krótko na długoterminowe przez uzyskanie pożyczki amortyzacyjnej z Banku Gosp. Kraj.** Możnaby dla ułatwienia żądać od Kas Oszczędności, aby pozostawiły pożyczki krótkoterminowe na 5—10 lat.

Na tem wyczerpują się wnioski krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Nadmienić należy, że rząd nie zajął jeszcze stanowiska wobec projektu izby warszawskiej i nie jest pewnem, czy zajmie się nim przed wiosną przyszłego roku. W tym wypadku projekt byłby całkowicie przekreślony.

Inne projekty (n. p. opracowany przez Centralę Gospodarczą przemysłu budowlanego), w poszukiwaniu źródeł funduszów budowlanych uciekają się do odrzuconego już projektu specjalnego podatku mieszkaniowego polegającego na podwyżce czynszów w starych domach o 4% kwartalnie aż do 200% obecnie płaconego czynszu. Oczywiście projekty takie musiałyby przejść przez uchwałę ciał ustawodawczych jako zmieniające obecną ustawę. Należy jednak przeciwko nim zastrzec się jak najbardziej stanowczo. Podwyżka czynszów a więc nowe opodatkowanie ludności nie jest obecnie żadną miarą do przeprowadzenia. Ludność jest wogóle przeciążona świadczeniami podatkowemi, a wszelkie nowe ciężary spotęgowałyby tylko obecny kryzys. Funduszów budowlanych szukać należy tylko w oszczędnościach uzyskanych w gospodarce budżetowej państwa.

Izba przemysłowa w Krakowie w sprawie ruchu budowlanego.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie przystąpiła do opracowania własnego projektu budowlanego. Odnośny elaborat przygotowuje r. Izby inż. Ronko. Projekt przewiduje wydatne zwiększenie liczby mieszkań w Krakowie i jest do pewnego stopnia odpowiedzią dla projektu Izby przemysłowej w Warszawie, która zajmując się ruchem budowlanym w r. 1930 upośledził bardzo znacznie Kraków.

Sprawa Centralnego Banku na martwym punkcie.

Sprawa Centralnego Banku Ziemskiego, za pomocą którego miano rozwiązać wreszcie sprawę kredytu długoterminowego dla rolnictwa **utknęła zdaje się na dłuższy czas na martwym punkcie.** Przemawia za tem charakterystyczny komunikat, wydany w związku z wyjazdem p. Barańskiego do Paryża. W komunikacie owym zaprzeczono, jakoby p. Barański wyjechał do Paryża w sprawie Banku. Pertraktacje zaś w sprawie owej centralnej instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego zostały **na razie odroczone.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ową zwłokę spowodowała obena niejasna sytuacja **na światowych rynkach pieniężnych, która zupełnie nie sprzyja plasowaniu zagranicą pierwszej znaczniejszej partji listów zastawnych tego Banku.**

Wprawdzie sprawą Centralnego Banku interesuje się głównie grupa francuska, lecz w rachubę wchodzą ponadto i finansiści innych krajów, a zwłaszcza Anglji. Tymczasem rynek angielski jest narazie zamknięty z uwagi na wprowadzone tam poufne embargo na wywóz kapitałów.

Nie widać też jeszcze wyraźnego, a tak oczekiwanego wpływu baissy nowojorskiej na rynki światowe. Również i Stany Zjednoczone będą dla papierów polskich przez jakiś czas zamknięte.

W ten sposób rozwiały się nadzieje na uzdrowienie fatalnych stosunków kredytowych. Rezerwa pertraktującej grupy francuskiej jest tem charakterystyczniejsza, że rynek francuski jest dziś b. płynny i bez trudności przyszłoby ulokować większą partję listów zastawnych.

Akcje nadal w zastoju.

Sytuacja giełdowa, o ile idzie o akcje, **nie uległa nadal żadnej zmianie na lepsze.** Interesowano się wczoraj tylko **Zieleniewskim,** przy większej ilości zaofiarowanego towaru. Z papierów procentowych poszukiwano pożyczki inwestycyjnej, bez zmiany w kursie.

Płacono: Tohan 5 zł; Zieleniewski 75 zł; Garbarnia 6 zł; pożyczka inwestycyjna 118.50—119 zł; Ćmielów 1 zł; Lokomotywy 32 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 88.50 zł; Gazy Wschodnie 20.50 zł; Gazy Zachodnie 25 gr.

Dolar gotówkowy 8.89—8.89½ zł; czeki dolarowe 8.89—8.96½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.69. 125.00. 124.38; Holandja 359.80, 360.70, 358.90; Londyn 43.46½, 43.57. 43.36; Nowy Jork 8.89¾. 8.91¾. 8.87¾; Paryż 35.10, 35.19, 35.01; Praga 26.43, 26.49, 26.37; Szwajcarja 173.00, 173.43, 172.57; Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09; Włochy 46.67, 46.79, 46.55; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 213.19; Gdańsk w obrotach nieoficjalnych 173.78.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 168, 167¾ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Strem 15.56 — Węgiel 73, 73.50 — Lilpop 35, 35¼, 35 — Starachowice 22 — Haberbusch 101.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 119, 119.50 — 5% dolarowa 65½, 65¾, 65½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 5% konwersyjna 50.00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28, Londyn 25.12 5/8, Nowy Jork 5.15.45, Belgja 72.07½, Włochy 26.98, Hiszpanja 71.75, Holandja 207.97, Berlin 123.24, Wiedeń 72.47½; Sztokholm 138.50. Oslo 138.05, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.73¾, Praga 15.28, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.23½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70. Konstantynopol 2.42, Bukareszt 3.07 7/8 Helsingfors 12.96. Buenos Aires 212.50.

Izba przemysłowo handlowa w Krakowie o doniosłych zagadnieniach gospodarczych.

W ostatnim czasie odbył się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie szereg ankiet, na których omawiano sprawy mające doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego. W szczególności przedmiotem rozważań ankiety nad nowelizacją ustaw podatkowych, odbytej dnia 15 bm. była sprawa **zawieszenia poboru podatku od kapitałów i rent,** oraz sprawa podatku wyrównawczego od importu, projektowanego w noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Ankieta oświadczyła się jednomyślnie za zawieszeniem poboru podatku od kapitału i rent, zaś co do podatku wyrównawczego **zastępcy przemysłu wypowiedzieli się za jego wprowadzeniem, zaś zastępcy handlu — przeciw.** Handel domagał się równoczesnego i równomiernego wprowadzenia ulgowych stawek zarówno w hurcie, jak i w detalju.

Ankieta w sprawie projektu ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym, poza drobnemi zastrzeżeniami, wykazała zupełną niemal **zgodność opinji co do projektu rządowego.**

Przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji była sprawa rządowego projektu ustawy autobusowej. Przedstawiciele sfer gospodarczych oświadczyli się na ankiecie niemal jednomyślnie za koncesjonowaniem ruchu autobusowego w Polsce, przyczem wyrażono opinję, aby przemysł autobusowy poddać pod kompetencję Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na powzięcie decyzji przez ankietę, za koncesjonowaniem tego przemysłu wpłynęło stanowisko Polskiego Związku Turystycznego, którego wieloletnie doświadczenie w tym zakresie przemawiało za pr[illegible]em koncesyjnym **jako jedynie racjonalnym.**

Specjalna ankieta dotyczyła projektu rozporządzenia o rozgraniczeniu hurtowego i detajlicznego handlu środkami leczniczemi i truciznami. Odnośnie do tego projektu uczestnicy ankiety wypowiedzieli swe uwagi i zastrzeżenia, **aprobując w zasadzie projekt rządowy.**

Materjały zebrane przez te ankiety będą w najbliższym czasie przedłożone uchwalającym organom Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, celem definitywnej opinji.

Na ankiecie eksporterów masła omawiano zagadnienia kontroli eksportowanego masła w związku z wchodzącemi w życie od 1 grudnia b. r. przepisami standaryzacyjno-celnemi.

W opracowaniu Izby krakowskiej znajduje się **sprawa refromy warunków handlu zbożem i pokrewnych gałęzi,** oraz ich uzgodnienie na całym terenie Rzeczypospoltiej. W rachubę wchodzą transakcje płodami rolniczemi i ich przetworami, paszami i środkami nawozowemi, sprawy transportów, ubezpieczenia oraz przechowywania poduktów w wolnych składach i podobnego typu magazynach. W tym celu zwołała Izba ankietę na dzień 25-go listopada b. r.

Aktywność bilansu handlowego kończy się.

W uzupełnieniu notatki o bilansie handlowym w październiku przytaczamy dalsze szczegóły o kształtowaniu się naszego handlu zagranicznego.

Ważniejsze zmiany w przywozie wyraziły się w **zwiększeniu przywozu artykułów spożywczych** (o 9,7 milj. zł.), szczególnie kolonjalnych i śledzi, gumelastyki (o 3.6 milj. zł.), oraz surowców i półproduktów włóknistych (o 1,0 milj. zł.).

Zmniejszył się natomiast przywóz skór i futer (o 3.9 milj. zł.), nawozów sztucznych (o 2,8 milj. zł.), oraz maszyn i aparatów (o 1,9 milj. zł.).

W wywozie ważniejsze zmiany wyraziły się we wzroście wywozu artykułów spożywczych (o 12.8 milj. zł.), **przy jednoczesnem zmniejszeniu wywozu trzody chlewnej** (o 4.7 milj. zł.) drzewa (o 3.2 milj. zł.), węgla (o 2.3 milj. zł.). oraz metali. a zwłaszcza cynku (o 5.0 milj. zł.).

Październik był zdaje się ostatnim miesiącem aktywności bilansu handlowego. Ilustracją rozwoju stosunków będzie następująca statystyka nadwyżek budżetowych w owym krótkim okresie pomyślności.

W lipcu saldo dodatnie dało 10.400.000 zł. nadwyżki wywozu nad przywozem. **w sierpniu 54 milj. zł.,** we wrześniu 18 milj. zł., by w październiku spaść do nader **skromnych rozmiarów 2 milj. zł.**

Nowy monopol elektryfikacyjny.

W tych dniach odbyła się w Ministerstwie Robót Publicznych wstępna konferencja z przedstawicielem kapitalistów francuskich, którzy pragną wziąć udział w złożonej przez elektrownię w Gródku ofercie zelektryfikowania województw poznańskiego i pomorskiego.

Okręgowa elektrownia w Gródku złożyła jeszcze przed paroma miesiącami Ministerstwu Robót Publicznych projekt **zelektryfikowania województw poznańskiego i pomorskiego,** oraz tych powiatów byłej Kongresówki, które przylegałyby do projektowanej koncesji Harrimana. Koncesja, którąby ewentualnie otrzymała elektrownia w Gródku, oparta byłaby mniejwięcej na tych samych zasadach, na jakich była projektowana koncesja Harrimana. Z drugiej znów strony projekt elektrowni w Gródku opiera się na **wytycznych zasadach, ustalonych przez Ministerstwo Robót Publicznych.**

JAK WZROSŁY W OSTATNICH LATACH OBROTY AKCJAMI NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

O olbrzymim wzroście obrotów akcjami na giełdzie nowojorskiej, w związku zarówno ze spekulacją, jak i rosnącą wciąż dochodowością przedsięwzięć przemysłowych w Ameryce, daje dokładne pojęcie poniższe zestawienie obrotów giełdowych akcjami w ciągu 10 miesięcy każdego roku: **Obrony w 1929 r. — 968 milj. dolarów** (w cyfrach okrągłych) w 1928 r. — **712 milj. dol.,** w 1927 — 463 milj. dol., w 1926 — 376 milj. dol., 1925 — 360 milj. dol., 1924 — 197 milj. dol., 1923 — 218 milj. dol., 1922 — 138 milj. dol., 1921 — 177 milj. dol., **1920 — 258 milj. dol.**

ŚWIATOWY KONGRES FRYZJERSKI.

Na wiosnę przyszłego roku organizowany jest w Warszawie **Wszechświatowy Zjazd fryzjerów,** połączony z konkursem i wystawą kosmetyczno-perfumeryjną oraz wystawą sztuki fryzjerskiej. Zjazd ten będzie miał wielkie znaczenie nietylko dla zawodu fryzjerskiego w Polsce oraz przemysłu chemiczno-kosmetycznego, ale również i dla wielu innych gałęzi przemysłu.

Radjo.

Sobota 23 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych. Transmisja z Warszawy: 16.15 Prof. J. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 16.40 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Odczyt p. t.: „O zjawiskach świetlnych w atmosferze ziemskiej“ — wygł. prof. L. Wygrzywalski; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.: 19.58 Sygnał czasu: 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.15 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce komnatowej. Trio Auber z Wiednia. prof. S. Auber (wiolonczela), p. Revay (skrzypce) i p. M. Auberowa (fort.); 22 Feljeton p. t.: „Zwierzenia połamanej narty“ — wygł. p. Wł. Midowicz; 22.15 Transmisja z Warszawy: 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G.“ Występ p. K. Krukowskiego. art. Teatru Qui pro quo; 16.15 Koncert z płyt gramofonowych: 17.15 „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski; 17.45 „O świerszczyku, Bumcyku i błękitnej trajkotce“ — pióra p. L. Krzemienieckiej. Ilustracja muzyczna W. Macury; 18.45 Rozmaitości. Występ p. J. Krzewińskiego: 19.10 Giełda rolnicza: 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych: 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.15 Feljeton p. t. „O Clownie“ — wygł. red. St. Kuczkowski; 20.30 „Księżniczka O la-la“, operetka w 2-ch aktach Gilberta Wykonawcy: Orkiestra P. R., Maryla Karwowska, Aleksander Wasiel i inni. Dyrekcja Wacława Elszyka; 20.30 Komunikaty Teatrów Miejskich; 22 Feljeton p. t. „Przy czarnej kawie“ — wygł. red. T. Hiż; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy; 22.25 „Z dymkiem papierosa“ — p. Z. Kawecki; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna w Sali Malinowej hotelu „Bristol“

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych: 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.10 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 17.45 Słuchowisko z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 J. Langman, kustosz działu etnograficznego Muzeum Śl.: „Cudze chwalicie swego nie znacie“ (Sprzęty, stroje i zdobnictwo śląskie); 19.30 K. Rutkowski: „Florencja“ — cz. II.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Nadir-Chan zamordowany?

Londyn. (AW). Z Afganistanu nadchodzą tu wiadomości, że **nowy władca Afganistanu miał być zamordowany. Dalszych szczegółów brak.** Nie ma również dotychczas urzędowego potwierdzenia tych pogłosek.

Górnicy angielscy przyjęli rządowy projekt reform.

Londyn. 21 11. (PAT.) Ogólna krajowa konferencja związku górników przyjęła znaczną większością głosów propozycję rządową **zmniejszenia dnia roboczego o pół godziny z 8-miu na 7 i pół godzin,** powołania krajowego urzędu **płac w przemyśle** węglowym, przymusowego **regulowania produkcji i cen oraz stopniowego upaństwowienia kopalń.** Projekt ma wejść **w życie z dniem 6 kwietnia roku przyszłego.**

LINDBERGH ULEGŁ CIĘŻKIEMU WYPADKOWI.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Donoszą tutaj, że Lindbergh, któremu dotąd dopisywało szczęście, uległ ciężkiemu wypadkowi lotniczemu. Podobno przewieziono go w samochodzie sanitarnym do jednej z prywatnych lecznic. Szczegóły wypadku utrzymywane są w tajemnicy.

Skład delegacji amerykańskiej na konferencję londyńską.

Waszyngton. 20 11. (PAT.) Do delegacji amerykańskiej na konferencję londyńską wyznaczeni zostali: **sekretarz stanu marynarki Adams, ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Dawes, ambasador w Meksyku Horrow, oraz ambasador w Brukseli Gibson.** Pozatem donoszą, iż jako rzeczoznawcy morscy Stanów Zjednoczonych występować będą **admirał Pratt i wiceadmirał Jones.**

Sowiety utrudniają wyjazd niemieckim kolonistom.

Berlin. 21 11. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że sowieckie władze administracyjne **odmawiają w dalszym ciągu udzielania wiz na wyjazd kolonistom niemieckim,** pozostawiając decyzję w tej sprawie radzie komisarzy ludowych. Powody, jakie skłoniły władze sowieckie do zajęcia odmownego stanowiska, do tej chwili są zupełnie nieznane.

Krwawe demonstracje komunistyczne w Warszawie.

WALKA KOMUNISTÓW Z POLICJĄ. — JEDEN ZABITY, KILKUNASTU RANNYCH.

We środę wieczorem doszło w Warszawie do krwawego starcia **między młodymi komunistami a policją.** Komuniści, korzystając z tego, że wczoraj przypadała **rocznica powstania komunistycznej międzynarodówki młodzieży,** chcieli urządzić demonstrację. Komuniści zgrupowali się **w pochód, który podążał ulicą Żelazną z rozwiniętemi sztandarami antypaństwowemi i antyrządowemi.** Pochód zmierzał ku śródmieściu. Zaalarmowana komenda policji wysłała **oddział posterunkowych samochodami pancernemi.** Wywiązała się walka. Z tłumu **komunistów padły strzały rewolwerowe, na które policja** również odpowiedziała **z broni palnej.** Wśród publiczności powstała panika. Poczęto kryć się w popłochu w bramach domów. **Policja przypuściła szarżę do komunistów i rozpędziła ich.** Rannych zostało kilkanaście osób z pośród policjantów, publiczności i komunistów. **Zabity został St. Gliza, urzędnik pocztowy, który nie brał udziału w pochodzie komu**nistycznym. Ranną jest żydówka-komunistka, która pełniła funkcje łącznika komunistów i jakiś robotnik. Po demonstracji dokonano licznych aresztowań wśród komunistów, przyczem **wykryto siedzibę komitetu komunistycznego, który kierował zajściami.**

Reforma konstytucji w Austrji będzie załatwiona w przyszłym tygodniu.

Wiedeń 21. 11. (PAT). Według informacyj z kół rządowych, **rokowania w sprawie reformy konstytucji postępują w szybkiem tempie naprzód.** Możliwem jest, że reforma konstytucji będzie **załatwiona już w przyszłym tygodniu.** Stronnictwo związku chłopskiego, utrzymujące ściślejszy kontakt z przywódcami Heimwehry, uchwaliło podobnie jak i inne stronnictwa większości, votum zaufania kanclerzowi Schoberowi i wyraziło w rezolucji życzenie, by reforma konstytucji przeprowadzona została **w drodze legalnej.** Na niedzielę zwołaną zostanie **państwowa konferencja austrjackiej socjalnej demokracji,** która ma zająć stanowisko wobec nowych propozycyj rządowych, w sprawie reformy konstytucji. Dzisiejsza „Arb. Ztg." w depeszy z Insbrucku donosi, jakoby we wtorek dn. **19 b. m. miała się tam odbyć konferencja przywódców Heimwehry** i jakoby zarządzone zostało **zwiększenie pogotowia członków Heimwehry, na wypadek pogorszenia się sytuacji we Wiedniu.**

Szkolnictwo polskie prześladowane na Białorusi sow.

W tych dniach straż sowiecka wysiedliła przymusowo z granic Rosji sowieckiej p. **Wł.** Mohylewiczową z dwojgiem drobnych dzieci. Męża p. Mohylewiczowej, Andrzeja, który w ciągu 15 lat był nauczycielem ludowym w Komajsku, sądy **sowieckie skazały na 5 lat więzienia za nauczanie dzieci polskich w duchu patrjotycznym polskim.** Wysiedlona pani Mohylewiczowa złożyła prasie polskiej zeznania o prześladowaniu, **jakiemu podlega szkolnictwo polskie na Białorusi sowieckiej.** Szczególnie wyróżnia się w tym względzie wydział oświaty w Mińsku. **Na 10.000 dzieci narodowości polskiej na terenie Białorusi sowieckiej jest zaledwie 60 szkół ludowo-powszechnych. Władze szkolne sowieckie zabroniły wykładania historji współczesnej Polski i religji. Nauczyciele i nauczycielki, którzy nie stosują się do tych przepisów, podlegają zesłaniu na wyspy Sołowieckie, lub w głąb Rosji. W październiku** zesłano **w głąb Rosji 6 nauczycieli Polaków, 2 zaś skazano na więzienie.**

Z końcem grudnia uruchomienie zakładów w Mościcach.

Warszawa. 21 11. (Tel. wł.) W fabryce związków azotowych **w Mościcach pod Tarnowem** dokonywany jest w szybkim tempie **montaż ostatnich urządzeń. Zwłoka w dostarczeniu zamówień musiała się odbić na ostatecznym** terminie **uruchomienia wielkich zakładów. Prace** związane z montażem **maszyn zostaną ukończone z początkiem grudnia i wtedy nastąpi uroczyste uruchomienie zakładów.**

KURS POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ W NOWYM JORKU.

Warszawa. 21 11. (Tel. wł.) We **czwartek** na giełdzie nowojorskiej notowano pożyczkę stabilizacyjną 75—78, zaś pożyczkę Dillonowską 89 do 91.

Wzmożenie terroru w Sowietach.

Kara śmierci jako represja wobec opornych płatników.

Warszawa, 21. XI. (Tel. wł.). Z powodu nadania prezesowi G. P. U. Mienżyńskiemu uprawnień członka rady komisarzy ludowych rząd sowiecki zezwolił kolegjum G. P. U. na **rozszerzenie pełnomocnictw prowincjonalnych oddziałów tej organizacji.** W razie czynnego wystąpienia kontrrewolucjonistów, władze lokalne G. P. U. byłyby uprawnione **do stosowania kary śmierci bez uprzedniego uzyskiwania zgody kolegjum G. P. U.** Zarządzenie to przywraca sytuację, jaka formalnie istniała przed r. 1923 i powodowała rozwielmożnienie teroru czerwonego w Rosji. Na podstawie nowych uprawnień kolegjum G. P. U. wydało **okólnik, nakazujący stosowanie kary śmierci jako represję wobec opornych płatników podatku rolnego, którzy nie uregulują do dwu tygodni od daty ogłoszenia rozporządzenia sowieckiego wszystkich zaległości,** należących się skarbowi komunistycznemu z tytułu wymienionego podatku. Okólnik ten wprowadził niestosowaną nigdzie na świecie praktykę posługiwania się groźbą kary śmierci do zmuszenia płatników podatkowych, by wywiązywali się na czas ze swoich powinności. G. P. U. **rozpoczęło już egzekucje w miastach i po wsiach na Syberji.** W miastach na Syberji ofiary czerwonego teroru należą do osób, oskarżonych **o spekulację zbożem.**

ŚLUB NASTĘPCY TRONU WŁOSKIEGO W STYCZNIU.

Z Rzymu donoszą, że ślub następcy tronu włoskiego ks. Umberto, **który zaręczył się niedawno** z księżniczką belgijską Marją Józefiną, ma się odbyć w pierwszych **dniach stycznia. Na ślubie obecni będą przedstawiciele wszystkich domów panujących Europy. Podobno** oprócz króla hiszpańskiego na uroczystości ślubne przybędzie również **angielski następca** tronu ks. Walji i królestwo szwedzcy.

MINISTER CAR WYGŁOSI W NIEDZIELĘ ODCZYT W KRAKOWIE.

Warszawa. 21 11. (Tel. wł.) W serji odczytów członków rządu na temat zmiany konstytucji min. sprawiedliwości p. **Car wygłosi w niedzielę dn. 24 bm. odczyt w Krakowie pod tyt. „Konstytucja z 17 marca a polska rzeczywistość".** Minister oświaty p. **Czerwiński** wygłosi odczyt na temat rewizji konstytucji **w Wilnie dnia 27 względnie 28 bm.**

Ogólny wiec urzędniczy w Krakowie.

Komisja Porozumiewawcza Związków Zaw. pracowników państwowych zwołała na 24 b. m. na godz. 11-tą przedpoł. w sali teatru „Gong" przy ul. Rajskiej, **ogólny wiec pracowników państwowych.** Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie dalegatów organizacji urzędniczych z interwencji w sprawach ekonomicznych u Rządu oraz referat pos. Mastka (P. P. S.) p. t. „Sejm wobec postulatów pracowników państwowych". Wiec ten urządzają lewicowe organizacje zawodowe nauczycielskie i urzędnicze oraz Zjednoczenie Kolejowców Polskich.

Przed paru dniami pisaliśmy o **rozgoryczeniu, jakie panuje wśród urzędników** wskutek negatywnego ustosunkowania się rządu do wszelkich postulatów przedkładanych mu przez delegacje zrzeszeń urzędniczych. Rosnąca drożyzna i głodowe uposażenie sprzyjają wzmaganiu się wśród tych sfer nastrojów radykalnych. Organizowane ostatnio i na najbliższą przyszłość zebrania i kongresy są przejawem tych dążeń do samoobrony.

Wojska sowieckie przeszły do ofenzywy na całej linji

Londyn. (AW.) Zajęte po długotrwałych walkach miejscowości Dalaj Nor i Mandżurja pozostają nadal w rękach sowieckich. Według ostatnich doniesień z Mukdenu **walki trwają w dalszym ciągu.** Jeszcze wczoraj o godzinie 12 w południe toczyły się zacięte walki między wojskami sowieckiemi i chińskiemi. Wojska sowieckie, które przekroczyły granicę stanowią jedną dywizję **zaopatrzoną we wszystkie najnowsze zdobycze techniczne.** W walkach chińczycy ponieśli duże straty. Według doniesień z innych miejscowości **wojska sowieckie równocześnie w wielu punktach przekroczyły granicę.**

RZĄD CHIŃSKI ZWRACA SIĘ DO SYGNATARJUSZY PAKTU KELLOGA.

Warszawa, 21. XI. (Tel. wł.). Nadchodzące z Mukdenu **wiadomości** o działaniach na froncie mandżurskim **są groźne.** Wojska sowieckie utrzymały się na zdobytych terenach i otoczyły w pobliżu Manczuli oddziały chińskie, los których jest przypieczętowany. Walki trwają **z wielkiemi stratami po obu stronach.** Najbardziej krytyczna sytuacja jest w okolicy **miasta Miszan,** które ze wszystkich stron jest otoczone przez bolszewickie wojska. Ponieważ sowieckie wojska zdradziecko zaatakowały Chiny, **rząd nankiński zwrócił się z apelem do sygnatarjuszy paktu Kelloga o interwencję.**

Ataki prasy moskiewskiej na Hendersona.

Moskwa. 20 11. (P)AT. Odpowiadając na zarzuty, podnoszone w parlamencie angielskim przeciwko Sowietom, pojawiają się w prasie moskiewskiej **artykuły zarzucające obecnemu rządowi angielskiemu,** iż krocząc śladem konserwatystów stwarza **nowe trudności na drodze** do angielsko-sowieckiego porozumienia. „Izwiestja" dowodzą, że Henderson nietylko że nie zdołał ukrócić ataków na sowiecko - angielskie porozumienie ze strony konserwatystów, ale przeciwnie, **zajął pozycję, ułatwiającą konserwatystom ich napaści.** Powtarzanie wersji o odpowiedzialności rządu sowieckiego za działalność Międzynarodówki, zdaniem „Izwiestij", nie przyczyni się do normalizacji sowiecko-angielskich stosunków. Wersja ta nigdy nie otrzymała, dodaje organ sowiecki, i nigdy nie może otrzymać aprobaty ze strony Związku Sowieckiego, gdyż **nie odzwierciedla właściwego stanu rzeczy. Dziennik ostrzega dalej Hendersona przed stwarzaniem warunków,** przy istnieniu których **wznowienie angielsko-sowieckich stosunków natrafiłoby musiało na niepokonalne prze-**

ZNOWU ZWYŻKA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Wiedeń (AW). Z Nowego Jorku donoszą, iż na wczorajszej giełdzie panowała **silna tendencja zwyżkowa.** Kupowano głównie papiery przemysłowe, które **poszły w górę o 5 do 10 dol.**

SAMOLOTEM 24 TYS. KM. W CIĄGU 15 DNI.

Paryż. 21 11. (PAT.) Dzienniki wyrażają się z wielkiem uznaniem o lotnikach Bailly'm, Reginnsim i Marsocie, którzy na samolocie o sile 230 koni dokonali **lotu z Paryża do Madagaskaru i z powrotem, przebywając w ciągu 15 dni 24.000 km.**

Nowy Jork. (AW.) Niemiecki **okręt „Planet" został wyrzucony na mieliznę na wybrzeżu** chilijskiem. Wszelkie usiłowania **pomocy okazały** się bezskuteczne.

Kowno. (AW.) **Kowieńskie towarzystwo wydawnicze „Szwinturys" wydało olbrzymią** ilość portretów **Wielkiego Księcia Witolda.** Ciekawe jest, iż źródła do tego portretu wzięto z **portretu** Matejki **umieszczonego w monografji St. Witkowskiego.**

A. CONAN DOYLE: 4

Tajemnica willi

w Wisteria Lodge

przekł. Br. J. Falka.

— Sądzę — rzekł Gregson. wstając — że najlepiej będzie. jeśli sprawę tę załatwimy urzędowo. Proszę pójść z nami do komisarjatu. Mr. Scott Eccles i złożyć zeznanie pisemne.

Rzecz prosta, że pójdę zaraz. Ale nie rezygnuję z pańskiej pomocy. Mr. Holmes. Proszę nie żałować sił i pieniędzy, aby dojść do prawdy.

Przyjaciel mój zwrócił się do inspektora z prowincji.

— Przypuszczam. że nie ma pan nic przeciwko temu, Mr. Baynes, abyśmy pracowali razem?

— To zaszczyt dla mnie, sir.

— Zdaje się, że zabrałeś się pan do rzeczy szybko i energicznie. Czy mógłby mnie pan objaśnić, kiedy zginął ten człowiek.

Leżał tam od godziny pierwszej. O tym czasie spadł deszcz, a śmierć jego nastąpiła napewno przed deszczem.

— Ależ to niepodobieństwo, Mr. Baynes — zawołał nasz klient. — Nie mogłem pomylić się co do jego głosu. Mógłbym przysiąc, że on był tym mężczyzną, który zaglądnął do mojej sypialni właśnie o tej godzinie.

— Szczególne, ale nie niemożliwe — rzekł Holmes. śmiejąc się.

— Pan ma jakąś teorję? — zapytał Gregson.

— W myśl tej teorji przypadek przedstawiałby się jako niezbyt skomplikowany. chociaż pewne szczegóły są w nim nowe i interesujące. Znajomość pewnych faktów jest jednak konieczna, zanim odważę się na wypowiedzenie swego zdania.

Czy znalazłeś pan. Mr. Baynes przy poszukiwaniach w domu coś ciekawego, pominąwszy wspomniany list.

Detektyw spojrzał na mojego przyjaciela w szczególny sposób.

— Znalazłem tam — rzekł — jeden — lub dwa bardzo ciekawe szczegóły. Pragnąłbym zasięgnąć pańskiej opinji w tym względzie. ale chce pierwej złożyć raport w komisarjacie.

— Jestem na pańskie usługi — rzekł Sherlock Holmes, dzwoniąc. — Proszę wyprowadzić panów. Mrs. Hudson i wysłać chłopca z tym telegramem. Ma zapłacić pięć szylingów za odpowiedź.

Po wyjściu gości siedzieliśmy przez pewien czas w milczeniu. Holmes palił fajkę z brwiami ściągniętemi ponad bystremi oczyma. wysunąwszy głowę naprzód w właściwy mu sposób.

— I cóż ty na to. Watsonie? — zapytał, zwróciwszy się nagle do mnie.

Przygoda Scotta Eccles‘a jest dla mnie zupełnie niezrozumiałą.

— Ale zabójstwo?

— Wziąwszy pod uwagę równoczesne zniknięcie służących tego człowieka, należałoby wnosić, że byli oni wmieszani w morderstwo i uciekli przed sprawiedliwością.

— Wistocie, toby było możliwe. Ale musisz przyznać. że w takim razie postępowanie jego dwóch służących, którzy postanowiwszy zgładzić swego pana. zrobili na niego zamach akurat tej nocy, kiedy miał gościa — byłoby bardzo dziwne. Wszak mieli go zdanego na ich łaskę i niełaskę w każdą inną noc w tygodniu.

— A więc czemu uciekli?

— Otóż to. Czemu uciekli? To jeden ważny fakt. Drugim ważnym faktem jest niezwykła przygoda naszego klienta. Scotta Eccles‘a. Czyżby wistocie, drogi mój Watsonie. nie dało się znaleźć wyjaśnienia, tłómaczącego oba te fakty. Wyjaśnienie takie, któreby musiało uwzględnić i tajemniczy list z jego ciekawą frazeologią. możnaby przyjąć za czasową hypotezę. O ileby zdobyte przez nas dalsze wiadomości dały się ująć w ramy tego schematu. hypoteza nasza stałaby się stopniowo rozwiązaniem.

— Ale jaką jest nasza hypoteza?

Holmes rozparł się wygodnie w krześle z nawpółzamkniętemi oczami.

— Musisz przyznać. drogi mój Watsonie. że nie ma tu mowy o żarcie. Jak się okazało później. zaszły wypadki bardzo poważne i przygoda Scotta Eccles‘a w Wisteria Lodge ma z nimi jakiś związek.

— Jaki związek?

— Idźmy krok za krokiem. Nie ulega wątpliwości. że jest coś nienaturalnego w tej nagłej i dziwnej przyjaźni między młodym Hiszpanem i Scottem Eccles‘em. Pierwszy krok zrobił cudzoziemiec. Odwiedził Ecclesa na drugim końcu Londynu nazajutrz po zawarciu z nim znajomości i pozostawał z nim w łączności dopóki nie udało się mu zwabić go do Esher. O co mu chodziło? Czego chciał od Ecclesa. Klient nasz nie jest ani sympatyczny. ani szczególnie inteligentny — nie ma on żadnej cechy, którąby mogła podobać się nerwowemu Latynczykowi. Dlaczegóż zatem wybrany został z pomiędzy wszystkich innych ludzi. których znał Garcia. jako szczególnie mu odpowiadający. Czy ma on jakąś charakterystyczną własność? Twierdzę, że tak. Jest znakomitym typem pospolitego i porządnego brytyjskiego obywatela i niezrównanym świadkiem. w którego wiarygodność nigdyby drugi Brytyjczyk nie wątpił. Widziałeś sam, że żadnemu z inspektorów nie śniło się nawet o kwestjonowaniu jego nadzwyczajnego zeznania.

— Ale cóż on miał poświadczyć?

— Nic. ponieważ sprawa wzięła taki obrót. wszystko. gdyby poszło inaczej. To dla mnie jasne.

— Widzę, mógł udowodnić alibi.

— Właśnie. mój drogi Watsonie; udowodniłby alibi. Przypuśćmy np.. że służba z Wistaria Lodge bierze udział w jakimś zamachu. Zamach wyznaczony jest, powiedzmy, przed godziną pierwszą. Dzięki umiejętnemu przesunięciu zegarów dałoby się wysłać Scotta Ecclesa na spoczynek wcześniej. nim zamierzał; w każdym razie jest rzeczą wielce prawdopodobną, że kiedy Garcia budząc go wspomniał o godzinie pierwszej, była zaledwie dwunasta. Gdyby udało się Garcii wykonać. co zamierzał i wrócić o wymienionej godzinie, świadectwo Ecclesa przemawiałoby stanowczo przeciw ewentualnym oskarżeniom. Ten nieskazitelny Anglik gotów by był zaprzysiąc przed każdym sądem. że obwiniony przebywał przez cały czas w swoim domu. Było to ubezpieczenie na najgorszy wypadek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eolek... Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.